

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIANSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy

Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uliszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZcie SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, ul. Warecka № 7

Redakcja — tel. 176-70.

Administracja — tel. 120-13.

Drukarnia — tel. 173-43.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

NUMER POJEDYNCZY
20 GROSZY.

KOBIETY POD CZERWONYMI SZTANDARAMI

Ogólno - Krajowa Konferencja Kobiet rozpoczyna dzisiaj swoje obrady.

Klasowe uświadomienie i organizowanie kobiet ma dla P. P. S. pierwszorzędne znaczenie. Nie jest to praca łatwa. Oprócz braku zrozumienia u samych kobiet, trzeba przezwyciężyć niechęć i obawy u wielu mężczyzn. Wiekowa bowiem ekonomiczna zależność kobiet dała w konsekwencji oprócz prawa pisanego, prawo zwyczajowe hamujące samodzielność kobiet tak w życiu prywatnym, jak i publicznym.

Bierne, ciemne kobiety, to najlepszy teren dla gruntownego wpływu klerykałno - nacjonalistycznych, i dla przeważenia szali na stronę reakcji, przy najbardziej nawet demokratycznej ordynacji wyborczej.

Socjalizm dąży do wyzwolenia ludzkości z niewoli ekonomicznej i duchowej. Czyż można myśleć o dokonaniu tak wielkiego przewrotu, prawdziwej rewolucji bez czynnego udziału kobiet? Na bliską metę jako wyborczy nie decydują one o sprawach pierwszorzędnej doniosłości, aż do ewentualnej zmiany ustroju państwa. Jednym z pierwszych więc przykazań walczącego proletariatu jest obudzić to „spiające wojsko”, w imię najszybszych idealów.

Trzeba masom kobiecym powiedzieć, że nędzne warunki ich życia, niegodne człowieka, nie są wynikiem „woli bożej”, ale rezultatem niesprawiedliwej gospodarki społecznej. Trzeba wyprowadzić je z niewoli duchowej, w krainę, gdzie świeci i grzeje słońce Wolności.

Polska Partja Socjalistyczna od pierwszej chwili swego chwały pełnego istnienia dała kobietom równouprawnienie. Mogły kobiety żyć, pracować i umierać dla sprawy.

W Niepodległej Polsce z rąk socjalistów kobiety otrzymały, bez walki, prawa polityczne. W organizacji partyjnej zasadniczo mają takie same prawa, jak mężczyźni. Pewnie, że trzeba zwałczać uprzedzenia, ułatwiać pracę, dodawać odwagi.

Doświadczenie uczy nas, że praca uświadamiająca wśród kobiet wymaga specjalnych środków. Ogólno - Krajowa Konferencja ma właśnie za zadanie znaleźć sposoby jakimi można najskuteczniej trafić do kobiet. Nie jest to osobna forma organizacyjna, raczej płaszczyzna przez którą ułatwi się spotkanie wszystkich socjalistycznie myślących mężczyzn i kobiet.

Do tego celu idziemy krok za krokiem, zawsze naprzód, po drodze pełnej wybojów, najeżonej trudnościami, jednym słowem po „polskiej drodze”, ale z wiarą, że zwyciężymy.

Konferencja Kobieta — to przegląd sił, rachunek z dokonanej pracy, wskazania na przyszłość. A przyszłość przed nami jako socjalistami niejasna. Stoimy w przededniu walk o demokrację w Polsce, o prawa ludu, o większy i lepszy kawałek chleba, o prawo do życia milionów ludzi pracy.

Reakcja ochłonięła, nabrała rozpędu i całą siłą uderza w demokratyczny ustrój Państwa.

Trzeba zmobilizować kadry bojowe, trzeba zagrać na złotym rogu Wolności, zebrać wszystkich, żeby byli w pogotowiu, inaczej może demokracja w Polsce przegrać wielką stawkę.

Za odrabianie błędów historycznych płaci się często morzem krwi, a krew daje zawsze lud pracujący.

Świadome swoich praw i odpowiedzialności kobiety chcą rzucić na szalę dziejową Polski swoją najlepszą wolę służenia wyzwoleniu ludu przez Socjalizm.

Dorota Kluszyńska.

CZYTAJCIE DZIŚ W „ROBOTNIKU” OBRONĘ POSTULATÓW ROBOTNIKÓW PRZEMYSŁU WŁÓKNISTEGO W DODATKU GOSPODARCZYM! DZIECI! A DLA WAS JEST WASZ „PRZYJACIEL DZIECI ROBOTNIKA”!

ZNOWU NAPŁYWAJĄ NOWI PRENUMERATORZY

Tow. Szymański z „Gerlacha”, najwierniejszy nasz przyjaciel, dostarczył listę 26 nowych prenumeratorów.

Tow. Józef Zajadły z wydziału sieci gazowni — listę 9.

Komitet PPS w Wadowicach (Małopolska Zachodnia) nadesłał nazwiska 4 towarzyszy.

Tow. Wiśniewski, sekr. Zw. Zaw. Rob. Rolnych nadesłał listę z Brodnicy (Pomorze).

EWAKUOWANIE NANKINU PRZEZ CUDZOZIEMCÓW

Londyn, 26.3 (PAT.). Ostatnie depesze, otrzymane z Nankinu, potwierdzają wiadomość, że wskutek energicznej postawy admirałów angielskiego i amerykańskiego i ich ultimatum, wystosowanego do dowódcy wojsk kantońskich, władze chińskie zezwoliły pozostałym w mieście cudzoziemcom na opuszczenie Nankinu. Ewakuacja cudzoziemców, przeważnie Amerykanów i Anglików,

odbyła się przy pomocy oddziałów piechoty marynarki.

W czasie rozruchów poniósł śmierć tylko jeden cudzoziemiec, pastor amerykański John Williams.

Szanghaj, 26.3 (PAT.). Z Nankinu donoszą o następujących ofiarach wśród cudzoziemców. Zostali zabici Hubert, naczelnik zawiadowcy portu w Nankinie oraz jeden Amerykanin. Poza tym dwaj inni cudzoziemcy zostali zranieni.

POSIŁKI AMERYKAŃSKIE UDAJĄ SIĘ NA WODY CHIŃSKIE

Waszyngton, 26.3 (PAT.). Po konferencji, jaka się odbyła w departamencie marynarki, zostało ogłoszone, że nowy

kontyngent 1500 marynarzy otrzymał rozkaz udania się na wody chińskie.

MOŻLIWOŚĆ ROKOWAŃ POKOJOWYCH

Pekin, 26.3 (PAT.). Potwierdza się wiadomość, iż Czang - Tso - Lin, dowódca wojsk północnych, walczących z t. zw. armią narodową, pra-

nie nawiązać rokowania z umiarkowanym odłamek kantończyków w sprawie zawieszenia broni, po którym nastąpiłoby zawarcie pokoju.

REPRESJE WOBEC SOCJALISTÓW NA LITWIE

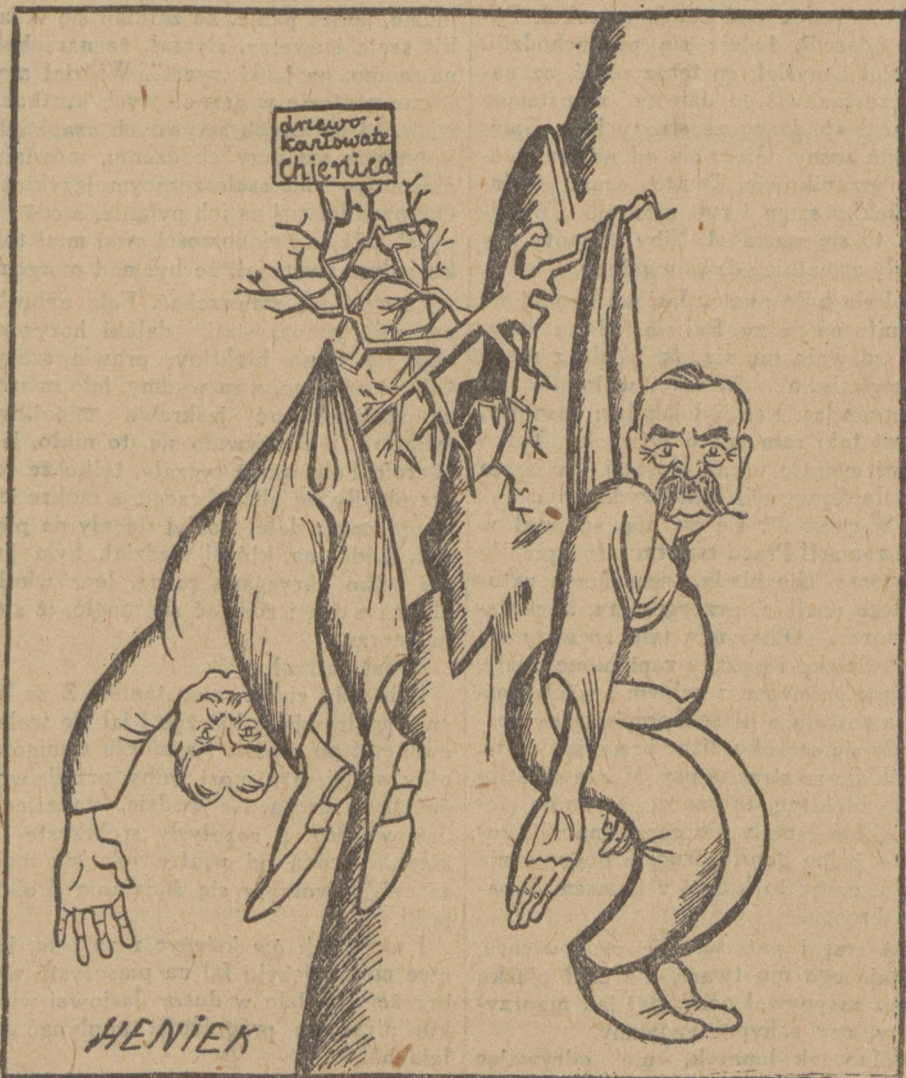
Kowno, 26.3 (AW). Represje, stosowane wobec opozycji, zaostrzają się w dalszym ciągu. Ostatnio poseł frakcji socjaldemokratycznej Nedesz,

wraz z 3-ma towarzyszami, pociągnięty został do odpowiedzialności sądownej za rozszerzanie odezw frakcji socjaldemokratycznej w Sejmie.

ZATARG MIĘDZY WŁOCHAMI A JUGOSŁAWJĄ

Londyn, 26.III. (PAT.). Korespondent dyplomatyczny „Daily Telegraph” donosi, że Mussolini oświadczył swą zgodę na utworzenie komisji międzyna-

rodowej, składającej się z rzeczoznawców wojskowych dla zbadania sytuacji na granicy jugosłowiańsko - albańskiej.



CUDEM „CHJEŃSKIM” OCALENI

Ministrowie Meysztowicz i Niezabytowski uzyskali głosy prawicy i „Piasta” przeciwko wnioskowi o votum nieufności dla nich.

OGÓLNO - KRAJOWA KONFERENCJA KOBIECA P. P. S.

Dzisiaj punktualnie, o godz. 10 rano w lokalu Okręgowego Komitetu Robotniczego (Al. Jerozolimskie 6), rozpoczyna się obrady Ogólnokrajowej Konferencji Kobiet P. P. S. z następującym porządkiem dziennym:
Otwarcie Konferencji. Wybór Prezydium. Powitanie przez władze par-

tyjne. Sprawozdanie organizacyjne. Referat polityczny. Formy pracy organizacyjnej. 1-szy Maja i „Dzień Kobiet”. Prasa — tow. Kluszyńska. Przeludnienie i emigracja. Robotnicza Opieka Społeczna. Ustawodawstwo ochronne. Wybór członkiń Centr. Wydziału Kobięcego. Wolne wnioski.

PO ZAMKNIĘCIU SESJI SEJMOWEJ

Rząd ma niewątpliwie prawo proponować p. Prezydentowi zamknięcie zwykłej sesji Sejmu i Senatu, nikt mu też z tytułu powziętej ostatnio i przeprowadzonej decyzji nie czyni zarzutu.

Ale we wszystkim trzeba zachować określony plan i formy przyzwyczajone, a zarazem wiedzieć, czego się chce.

Konstytucja polska wymaga dużej ilości ustaw wykonawczych. Niektóre z nich wymagają z kolei b. poważnej i długotrwałej pracy. Do takich właśnie należy ustawa o zgromadzeniach. Wszędzie na świecie Rząd, skoro chce zakończyć sesję parlamentarną, uprzedza o tym parlament zawczasu, aby nie wszczynano robót zbędnych, albo czeka z dekretem o zamknięciu na ostateczne uchwalenie pilnych ustaw, doprowadzonych prawie do końca. I dlatego napisaliśmy wczoraj, że można było śmiało odłożyć dekret p. Prezydenta o parę dni i umożliwić przeprowadzenie trzeciego czytania ustawy zgromadzeniowej.

Z drugiej strony po kiegos licha Ministerjum Spraw Zagranicznych zabiega o

szybkie uchwalenie w Sejmie ustaw, ratyfikujących (zatwierdzających) szereg traktatów międzynarodowych, jeżeli Senat — wobec zamknięcia sesji — nie zdąży powziąć swojego postanowienia. Umiłowana przez publicystów rządowych zasada silnego Rządu najwięcej cierpi na tym, że jedno ministerjum wędruje sobie do Sasa, a p. wice-prem. z dekretem w ręce do lasa. Nie wygląda to ani rozsądnie, ani poważnie.

Pozostawiamy już na uboczu komentarze niektórych pism, zbliżonych do Rządu, jak naprzykład piątkowy „Kurier Poranny”. Są dziennikarze, co dotychczas nie rozumieją, że pewne „złośliwe” dowcipy mogą być, jak bumerang: ciśnięte w górę, powracają do punktu wyjścia i walą w łeb tego, kto cisnął.

Warto, by „wysoki Rząd” zdał sobie sprawę ze starej prawdy, że takt i umiejętność załatwiania spraw są również potrzebne w życiu publicznym. Sztuka rządzenia — to prawdziwa sztuka. Głupstwa robić łatwo, odrabiać — znacznie trudniej.

S. K.

ST. PATEK

IN. PEŁNOMOCNY RZECZY- POSPOLITEJ W MOSKWIE

Prowadzi rokowania z Rządem sowieckim o tak zw. pakt gwarancyjny, o zn. zabezpieczający wzajemnie obywateli państwa od napadu jednego na drugie.

P. Patek bawił w Warszawie i po odbyciu szeregu narad z kierownikami Rządu wyjechał wczoraj do Moskwy.

„Wyjeżdżam z powrotem na swoje stanowisko do Moskwy — oświadczył p. Patek sprawozdawcy „Przeglądu Wieczornego” — celem dalszego kontynuowania rozpoczętych pertraktacji o zawarcie paktu o nieagresji, czyli tak zw. traktatu gwarancyjnego”.

PRZED ARBITRAŻEM

Z POBYTU WICEPREMJERA BARTLA W ŁODZI

(Telefonem).

Wczoraj o godz. 8-ej rano przybył do Łodzi wice-premjer Bartel w towarzystwie Min. Pracy, p. Jurkiewicza i Min. Przem. i Handlu, p. Kwiatkowskiego.

Do godz. 12 w południe p. wice-premjer w towarzystwie ministrów zwiedzał większe fabryki łódzkie, przyczem wszędzie rozmawiali z robotnikami. Po śniadaniu, które ministrowie spożyli w Grand-Hotelu, udali się pieszo na przedmieście Łódzkie Bałuty i Chojny, zamieszkałe przez robotników. Ministrowie zwiedzili szereg mieszkań robotniczych, chcąc naocznie przekonać się, jak mieszkają i żyją robotnicy. W wywiadzie, udzielonym jednemu z dzien-

nikarzy łódzkich, wice-premjer Bartel oświadczył, że jest głęboko wstrząśnięty i przerażony nędzą, panującą w domach robotniczych.

W kilku mieszkaniach robotniczych ministrowie udzielali doraźnych wsparć. Żadnych rozmów ministrowie ani z przedstawicielami związków robotniczych ani z przedstawicielami przemysłowców nie prowadzili.

O godz. 7-ej wiecz. ministrowie powrócili do Warszawy.

Orzeczenia Komisji Arbitrażowej należy się spodziewać w ciągu dnia dzisiejszego lub jutrzejszego.

DEMONSTRACJE BEZROBOTNYCH

W dniu wczorajszym w godzinach przedpołudniowych grupy bezrobotnych zebrały się przy Państwowym Urzędach Pośrednictwa Pracy przy ul. Ciepłej i innych, skąd ruszyły przed gmach Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej, gdzie zebrało się około 500 ludzi. Konna policja rozproszyła demonstrantów.

Grupy demonstrantów zebrały się powtórnie w kilku punktach miasta, jak np. przy ul. Ogrodowej, gdzie w kuchni dla bezrobotnych wybito wszystkie szyby. Policja zlikwidowała zajście. Szyby porozbijano również w Państw. Urzędzie Pośred. Pracy przy ul. Ciepłej. Aresztowano ogółem kilkanaście osób.

NIEWŁAŚCIWE, ZUPEŁ- NIE NIEWŁAŚCIWE SPOSOBY

Związek Naprawy Rzeczypospolitej i Stronnictwo Pracy rozpoczęły energiczną akcję werbowania sobie zwolenników pomiędzy urzędnikami państwowymi.

Z różnych stron dochodzą skargi, że „propaganda” odbywa się nieraz pod naciskiem pośrednim zwierzchników.

Zwracamy uwagę, że te to właśnie procedury były punktem wyjścia „sancji moralnej” dla ataków na „Piast”. Skutki będą takie same i oburzenie opinii będzie takie same.

USTAWY SAMORZĄDOWE FAŁSZYWE POGŁOSKI

Dyskusje pomiędzy stronnictwami o poszczególne punkty sporne w projektach ustaw samorządowych nie zostały ani rozbite, ani zakończone.

Dalsze narady odbędą się w dn. 1-go kwietnia.

Jednocześnie i Min. Spraw Wewnętrznych, zbudzone z letargu, rozpoczęło gorączkowe prace nad własnym projektem ustaw samorządowych, który byłby przedłożony Sejmowi na sesji nadzwyczajnej.

REWIZJE I ARESZTOWANIA

Wczoraj i onegdaj policja polityczna pod kierownictwem komisarza Suchenka - Sucheckiego przeprowadziła szereg rewizji i aresztowań wśród członków Partii komunistycznej.

Aresztowano — między innymi — Janinę Wernerową, Jana Lubinieckiego, który ma być sekretarzem Centr. Kom. partii, Rozalję Tupicerównę, Mowsę Amsterdamskiego, Marję Lerner, Zarskiego, Eugenjusza Przybyszewskiego.

Dalsze rewizje i aresztowania trwają.

MASOWY RUCH KOLEJARZY

W dniu wczorajszym otrzymaliśmy następującą depeszę:

Zgromadzeni kolejarze na wiecu w Łowiczu, stanowczo protestują przeciw prowokacyjnej odpowiedzi Ministra Komunikacji na postulaty Bloku komunikacyjnego w sprawie poprawy bytu. Zgromadzeni wzywają Blok i Wydział Wykonawczy Z. Z. K. w razie dalszego oporu i nie uwzględnienia postulatów, do podjęcia walki.

W niedzielę dnia 3 kwietnia o godz. 11 m. 30 w sali Cyrku przy ul. Ordynackiej odbędzie się

WIELKI KONCERT

z udziałem artystek i artystów Opery i Teatrów Warszawskich, pp.: Leskiej, Mokrzyckiej, Stroniskiej, Zalewskiej, Wilamowskiej, Brydzińskiego, Dygasa, Michałowskiego, Niwińskiego, Palewicz-Golewskiego, Zajlicha.

Bilety w cenie od 80 gr. do 3 zł. 50 gr. otrzymywać można wcześniej w Kasie Cyrku, w Sekretariacie „Domu Ludowego“, Al. Jerozolimskie 6, od godz. 10 do 1 i od 5 do 7.

Stowarzyszenie Dom Ludowy w Warszawie, prosi Związki Zawodowe o wcześniejsze zamawianie biletów.

PRZECIW ANARCHICZNYM „OSZCZĘDNOŚCIOM“ NA KOLEI.

Pisaliśmy już o kampanii, jaką Z. Z. K. prowadzi przeciw redukcji dni pracy w Dziale Drogowym (konserwacja nawierzchni), która przekraczając znacznie istotne względy budżetowe, zagraża coraz poważniej bezpieczeństwu ruchu, a nadto staje się źródłem wielu nadużyć i dotkliwych krzywd pracowników drogowych. Do nadużyć takich należy np., że poszczególne Dyrekcje, w wypadku ograniczenia kredytów rzeczowych, zwalniają z pracy pracowników, opłacanych z kredytów osobowych, dając im w ten sposób prawo do emerytury, mając przy tym w ręku ich pracę. Wobec tego, że płace ich są wyższe, a zatrudniając, opłacanych z rzeczowych kredytów, pracowników sezonowych, mających o połowę mniejsze zarobki. Te sprzeczne z obowiązującymi normami manipulacje odbywają się dlatego, by dygnitarze dyrekcji mogli się chwalić różnymi „oszczędnościami“, z tytułu których zalicza im się później remuneration. Na temle, na niektórych odcinkach drogowych dochodzi do takich nadużyć, że poszczególni nadzorcy drogowi, zatrudniając ludzi w pracy w miarę otrzymywanych od nich prezentów.

Energiczne zabiegi Związku Klasowego w Min. Kom. odniosły ten skutek, że Ministerjum, celem zbadania tych stosunków, wysłało narazie do Krakowskiej Dyrekcji Kolejowej, w której redukcja ta przybrała największe rozmiary, specjalną Komisję i na podstawie jej sprawozdania zarządziło, co następuje:

Ciągłość pracy stałodziennych pracowników, jako opłacanych z kredytów osobowych, a więc od kredytów rzeczowych niezawisłych, ma być w każdym razie utrzymana; od pierwszego marca mają się rozpocząć płatne urlopy wypoczynkowe dla stałodziennych; stałodzienni, liczący ponad 60 lat wieku, o ile mają prawo do emerytury, mają być spensjonowani; o ileby mimo tych zarządzeń istniał jeszcze jakiś „nadmiar“ stałodziennych, w stosunku do bieżących robót, należy wszystkich tych zbędnych przenosić do innych działów służbowych.

Zarządzenia powyższe Departament Administracyjny rozesłał i do innych Dyrekcji i poinformował o tem Centralę Z. Z. K.

Ponadto przewodniczący Centralnej Sekcji Drogowców Z. Z. K., tow. Wojewoda, interweniował w sprawie redukcji dni pracy osobiście w Dyrekcji Krakowskiej, która udzieliła tow. Wojewodzie tych samych w sprawie redukcji informacji, jakich udzieliło Ministerjum Centrali, dodając nadto od siebie, że redukcję dni pracy sezonowych stosować będzie w sposób jaknajbardziej ogólny, prócz tego, że w sprawie podwyższenia płacy sezonowych pracowników wystą-

piła do Ministerjum z wnioskami, domagającymi się podwyżki do 6-ciu złotych dziennie (najwyższa płaca dotychczas 3.50 zł.).

Zdawało się więc, że sprawa redukcji dni pracy w dziale drogowym jest narazie bodaj załatwiona, zwłaszcza, że władze kolejowe ponadto jeszcze zapewniły, że i redukcję dni pracy sezonowych od 1-go kwietnia r. b. (nowy budżet) przez podwyższenie kredytów rzeczowych ostatecznie uregulują.

Od uzyskania przez Związek powyższych na rzecz pracowników drogowych gwarancji upłynęło kilkadziesiąt dni i oto okazuje się, że sprawa nie tylko załatwiona nie jest, ale przeciwnie, że coraz bardziej się zaostreza.

Dnia 14-go b. m. Krakowski Zarząd Okręgowy Z. Z. K. odniósł się telefonicznie do Warszawskiej Centrali z doniesieniem o ogromnym wzburzeniu wśród drogowców, wywołanem tem, że zarządzenia M. K. w sprawie redukcji dni pracy nie zostały wprowadzone i że redukcja trwa nadal w takim stopniu, iż pracownicy, między innymi również i stałodzienni, pracują zaledwie przez połowę miesiąca. Interpelowany przez Zarząd Okręgowy Z. Z. K. Prezes Dyrekcji Krakowskiej powołał się na M. K., wobec czego Zarząd Krakowski zwrócił się telefonicznie do Centrali.

Po otrzymaniu tej wiadomości Prezes Związku tow. poseł Kuryłowicz zwrócił się natychmiast do Departamentu Administracyjnego z zapytaniem, co to wszystko właściwie oznacza i komu wierzyć — Dyrekcji, czy Ministerjum.

W odpowiedzi na to zapytanie Departament Administracyjny po zasięgnięciu informacji w Departamencie Finansowym i Drogowym poinformował Centralę Z. Z. K., że Ministerjum poprzednie swoje zarządzenia utrzymuje w całej mocy, że wysłał urzędnika do Dyrekcji Krakowskiej dla zbadania ostatnich zajęć, wreszcie, że wezwał Dyrekcję Krakowską o przysłanie delegata, z którym M. K. omówiłoby sprawę powiększenia kredytów rzeczowych w Dziale Drogowym, poczynając od 1-go kwietnia r. b.

O tej ostatniej odpowiedzi Centrala zawiadomiła niezwłocznie Krakowski Zarząd Okręgowy. Nadmienić należy, że wzburzenie wśród drogowców jest tak silne, że w razie dalszego trwania obecnego anarchicznego w Dziale Drogowym stanu, łatwo może przyjść do jakichś konfliktów.

Związek Klasowy dążyć będzie energicznie do tego, by raz wreszcie ustały te dzikie „oszczędnościowe“ igraszki biurokracji kolejowej z pracownikami.

Kcz.

ZŁOT MŁODZIEŻY ROBOTNICZEJ

Do Komitetu Centralnego Organizacji Młodzieży T. U. R. napływają już liczne zgłoszenia poszczególnych Kół Org. Młodz. T. U. R., oddziałów T. U. R., Komitetów partyjnych, oraz Drużyn sportowych w sprawie udziału w Zlocie. Złot nie tylko zapowiada się bardzo licznie, ale pod względem swego programu będzie nader urozmaicony. We wszystkich niemal miejscowościach w organizacjach młodzież wra wyłożona praca przygotowawcza, by zespoły poszczególnych Kół wystąpiły zgodnie w licznych zawodach i popisach zlotowych.

Organizacja Młodz. T. U. R. w Zakopanem zapowiedziała przysłanie na Złot kilkunastu towarzyszy w góralskich ubraniach, którzy odtanczą góralskie tańce na popisach.

„Siła“ górnośląska, która zapowiada przysłanie kilkuset towarzyszy, wystawi zespoły lekkoatletyczne, bokserkie, drużyny piłki nożnej, chóry, zespoły taneczne, które odtanczą ludowe tańce i t. p.

Przybędą również towarzysze polscy z Czechosłowacji. Mianowicie „Siła“ z zaboru czeskiego pisze nam z Trzycia, iż przysła drużynę sportową.

Zapowiedziany jest również liczny udział przedstawicieli socjalistycznych organizacji młodzieży zagranicą. M. in. ma przybyć do Polski wycieczka z górą 30 towarzyszy łotewskich, która w czasie Złotu będzie w Warszawie.

Komitet Zjazdowy i Komitet Centralny Org. Młodzieży T. U. R. — wzywają wszystkie Koła Org. Młodz. T. U. R., oddziały T. U. R., Komitety partyjne i robotnicze drużyny sportowe, należące do Z. R. S. S., by nieodwołalnie do dn. 15 kwietnia nadesłały zawiadomienia o czym i jak ich grupy chcą wystąpić na Zlocie, a najpóźniej do dnia 1 Maja, by nadesłały zgłoszenia i uczestników z poszczególnych miejscowości przybędzie na Złot. Późniejsze zgłoszenia nie będą uwzględniane. Zgłoszenia kierować należy: Komitet Centralny Organizacji Młodzieży T. U. R., Warszawa, Warecka 7.

Wyszedł z druku trzeci i ostatni tom słynnej powieści Wiktora Hugo

ROK 93

WIELKA REWOLUCJA FRANCUSKA w nowym przekładzie z francuskiego.

Cena każdego tomu na papierze zwykłym 1 zł., na papierze lepszym 2 zł. Nakład Księgarni Robotniczej, Warszawa, Warecka 9, tel. 229-70.

ZASIŁKI DLA BEZROBOTNYCH W KWIEŃNIU

Odbyło się posiedzenie komisji budżetowej, działającej na prawach Zarządu Głównego Funduszu Bezrobocia, na którym uchwalono preliminarz budżetowy F. B. na m. kwiecień w wysokości w dochodach i wydatkach po 6.993.000 zł.

Dochody wynoszą: wkładki zakładów pracy za robotników fizycznych — 1.500.000 zł., resztę zaś stanowi dopłata Skarbu Państwa. Wydatki zaś: zasiłki ustawowe dla bezrobotnych pracowników fizycznych — 1.785.000 zł. (dla 35.000 bezrobotnych, gdy w marcu prelimitowano dla 30.000) oraz na dorazną akcję państwową dla tychże — 4.080.000 zł. (dla 80.000 robotników, gdy w marcu prelimitowano dla 90.000), nadto na dorazną akcję dla pracowników umysłowych 450.000 zł. (bez zmiany). Koszta administracyjne w stosunku do ogólnej sumy wpływów wynoszą 4.1 proc.

Przyjęto również preliminarz budżetowy funduszu pracowników umysłowych na m. kwiecień, przewidujący we wpływach 370.000 zł. i przeznaczający na świadczenia 349.000 zł.

W SETNĄ ROCZNICĘ

W dniu wczorajszym warszawska radiostacja transmitowała z Wiednia wielką akademię, która otworzyła szereg uroczystości Beethovenowskich, w setną rocznicę śmierci Beethovena. Akademia odbyła się w wielkiej sali Musikvereinu i rozpoczęła się wykonaniem „Kantaty na śmierć cesarza Józefa II“ na śpiew solowy, chór i orkiestrę. Dyrygował F. Weingartner, jeden z najzdolniejszych współczesnych kapelmistrzów.

Drugi punkt programu stanowiły przemówienia oficjalnych delegatów kilkunastu państw. Przemawiali między innymi: kanclerz Austrii, książę Seipel, Herriot imieniem rządu francuskiego, belgijski min. spraw zagranicznych tow. Vandervelde, min. Rzeszy von Keudell, kompozytor Mascagni, jako reprezentant Włoch i inni. Polskę reprezentował nasz poseł w Wiedniu min. Twardowski. Przemówień wygłoszono ogółem siedemnaście. Akademię zakończyła fantazja fortepianowa, chór i orkiestra (op. 80).

Jesteśmy wdzięczni Tow. Polskie Radio za danie nam możliwości wysłuchania dzieł Beethovena w tak wspaniałym wykonaniu.

b.

IRENA KALINOWSKA-KOPANKIEWICZOWA.

JASIOWE MARZENIE

Gdy Jaś był jeszcze mały i chodził do szkoły, nauczycielka zadała dzieciom ćwiczenie na temat „co jest moim największym marzeniem“.

Jaś napisał tylko: „chciałbym zobaczyć morze“... a potem dodał: „bo to musi być coś najpiękniejszego na świecie“.

Chciał więc Jaś zobaczyć morze, ale pragnienie to było dalekie i nieziszczalne. No bo jakże: ojciec — szewc gdzieś tam na Tamecie latał różne podziurawione buciany, matka chodziła do prania. Akurat było komu myśleć o tym, by Jasiowe pragnienia zaspokajać, akurat było za co posłać go nad owo morze.

Biegł więc sobie Jasiuś, jak tylko jaką wolną chwilę wyłapał nad Wisłę, siadał tuż nad wodą, na olbrzymich obślizgłych kamieniach i patrzył, patrzył w dal, na fale, co to raz były szare, to znów niebieskie, a to się jakimś dziwnym złotym światłem rozbiły — siedział i myślał. Myślał o morzu. Jak to też ono wygląda? I śnił, że owa Wisła, co u nóg jego pluszcze, zamienia się w wielkie, bezkresne morze, że te drobne ledwie widoczne falki rosną i olbrzymieją, że mokry kamień nadbrzeżny staje się łodzią, która go niesie w dal, bez końca.

Marzenia te ooo prawda kończyły się zwykle „kuksem w bok“, udzielonym przez któregoś z przyjaciół, zdumionych, że się „tak Jaś zagapił“.

Mijały lata. Jaś czytywał różne książki o morzu, przestudiował nawet Jacka Londona, i wciąż marzył, choć coraz mniej wierzył, że to morze kiedyś pozna. Nadszedł czas służby wojskowej. Posłano go do Płocka, a potem nagle, gdzieś pod koniec służby, przydzielono do oddziału w Tczewie, na 2 miesiące.

Pojechał bezmyślnie, niechętnie, bo przywykł był do Płocka, i działał mu się tam niegorzej. Ałści coś sobie w drodze zaczął kombinować, że przecież ten Tczew to gdzieś blisko musi być od morza. Ledwie przyjechał, zaraz się jał

przepytywać czy to daleko... gotów był piechotą lecieć.

Powiedzieli mu, wytłumaczyli, że i inie daleko i koleja dojechać można. Niech poczeka, dostanie urlop którejś niedzieli, to pojedzie. Morze jest i w Gdańsku i w Gdyni, ale najpiękniejsze, to na półwyspie — na Helu.

Słuchał Jaś tych opowiadań, aż mu serce rosło z przeogromnej radości, że już niedługo ujrzy to „najpiękniejsze“.

Mineły 2 długie tygodnie oczekiwania. Dostał wreszcie urlop. Pijany z radości, kupił bilet, wszedł do pociągu i poprostu „przylepił się“ do okna.

Za Gdańskiem, gdzieś w oddali zajął miejsce błękitny lśniący pas wody, potem znów raz i drugi zamigotała w słońcu daleka błękitna wstęga.

Patrzył Jaś i nie wierzył. Więc to miało być morze, to jego wymarzone morze? Groźne i potężne? Taka cicha i spokojna woda, taka Wisła... tylko, że niebieska.

Minął Puck. Pociąg wpadł pomiędzy szerokie łany zboża, potem gwałtownie jął skręcać. Mignął się jakiś kościół, i tak wieś i nagle przed oczyma Jasia ukała się przeogromna spokojna tafla wody.

„To zatoka Pucka“ poinformował go ktoś z boku.

„Zatoka?“

Pociąg szedł wolno. Zatoka leżała cicha, jakby zadumana. Poranne słońce odbijało się w niej jak w lustrze, migotało tysiącami złotych iskier. Małe drobniutkie fale marszczyły się śmieszniutko, coraz to liżąc biały jak śnieg przydrożny piasek. Daleko lśniły rozpięte jak skrzydła ptaka żagle kilku łodzi.

Było to piękne. Jasiowa dusza aż się modliła w zachwycie, czy jego tonęły w tym cudownym i jasnym błękitie, wargi szeptały słowa upojenia, ale gdzieś w głębi serca złośliwy głos jakiś pokpiwał: „tylko tyle... tylko to...“

Piękno upajało, ale Jasiowem pragnieniem było ujrzenie czegoś groźnego, czegoś przepięknego... a zatoka uśmiechała się słodko...

Pociąg mijał jakieś dziwne stacyjki, pełne krzykliwych jasno poubieranych kobiet, pełne opalonych panów w dziwacz-

nych siatkach na głowach i białych ubraniach. Zatoka to ukazywała się w całym przepychu, to znów kryła się poza sosnami. A Jaś wciąż stał w oknie i myślał...

„Jastarnia!“

Znów stacja, tym razem nieco większa, murowana. Tłum liczniejszy, głośniejszy hałas.

Jaś czuł się zupełnie oszołomiony. Usiadł na ławce pod stacją i czekał. Pociąg odszedł, ludzie się porozchodzili. Siedział i myślał, co teraz zrobić, aż nagle zastanowił go dziwny nieustający szum, dochodzący ze strony lasu. Spojrzał na sosny. Gięły się od wiatru, szumiąc przenikliwie. Tamten szum był inny. Jakby szum i ryk zarazem. To ścisła, to się wzmagająca. Niby grzmoty czy strzały armatnie gdzieś w oddali.

Dokoła było pusto. Jasiowieśniej się uczyniło na duszy. Bał się ludzi, i wstydził; zdawało mu się, że każdy z niego się wyśmiewa... Wstał i wolniutko jął iść przez las. Las był jak las: sosnowy, akurat taki sam jak w Otwocku. Tylko to coś ryczało coraz głośniejsze. Za lasem ukazała się wysoka biała wydma piaszczysta. Wygramolił się na nią, spojrzał w dół i zamarł! Przed nim ryczało i pieniało się morze. Nie błada, nieruchoma zatoka, lecz wielkie, przeogromne, bezkresne morze. Olbrzymie fale zrywały się skądś daleko i pędziły zapienione, białe, dyszące gniewem, z rykiem i wściekłością, a rozbite o piasek przybrzeżny rozlewały się szeroko, liżąc brzeg jak obite, struchlałe ze strachu psy. Morze stawało się to błękitne, to czarne, to znów zielone. Fale łamały się coraz inaczej, coraz to jedna goniła drugą i dogonić nie mogła, coraz to któraś z hałasem dopadała brzegu.

Jaś stał i patrzył. Nie czuł wicheru, smagającego mu twarz, nie czuł piasku co mu zasypywał oczy. Był jak nieprzytomny, czy zahypnotyzowany.

Wolno jak lunatyk, nie odrywając wzroku od spienionych fal, szedł z wydmy i brnął po przez plażę nie czując, że mu nogi grzęzły w dziwnym skrzypiącym piasku, że coraz silniejsza wichura szarpała nań odzież bezsilnie.

Dobnął do jakiegoś pozostawionej sa-

motnie łodzi i zapatrzył się w dal. Ile tak czasu siedział, nie pamiętał. Nie czuł głodu, ani zmęczenia, wiedział tylko, że przed nim znajdowało się to prawdziwe w snach wypieszczone morze, wiedział, że ryczą fale, że piana obryzguje mu bućki, że wiatr niesie przedziwny zapas słonej wody.

Siedział długo. Zdaje się przez cały dzień. Widział, że dokoła chodzili jacyś ludzie, jakieś panie. Że zatulali się w jakiś szale i swetry, słyszał, że narzekali na zimno, na jakiś „west“. Widział nieznane postacie w granatowych kurtkach i jakichś dziwnych sztywnych czapkach, kołyszące się przy chodzeniu, mówiące nieznanym mu szleszczącym językiem. Odpowiadał coś na ich pytania, o coś się pytał. Ale w świadomości swej miał tylko jedno: rozumiał, że był nad morzem.

Zaczął się zmierzchać. Fale nabrały odcienia zimnej stali, daleki horyzont stał się jasno błękitny, prawie szary. Gdzieś na lewo, z za wydmy, jęło miarowo rozbiły się jaskrawe migotliwe światło. To ukazywało się, to nikło, jak ogarek. Fale wiały ryczały, tylko że teraz pieniały się bliżej brzegu, a mokre ich języki coraz dalej i dalej sięgały na piasek. Łódź, na której siedział, była już nie tylko obryzgiwana pianą, lecz wokoło oblana wodą i zdawać się mogło, iż stoi na morzu.

A Jaś patrzył.

Fale szły ciągle, nieustannie. Z za lasu wypelzł błąd księżyc i jał się wolno podnosić po niebie. Na morzu zamigotał niby srebrzysty most, niby przedziwna świetlana droga. Na wodzie, otaczającej Jasiową łódkę, rozbiły się srebrzyste iskierki, woda od wiatru jąła się marszczyć, utworzyły się śmiesznie drobne falki.

I nagle jak ów księżyc z za lasu, jak owe mokre języki fal na piaszczyste wybrzeże wypelzło w duszy Jasiowej wielkie niepojęte pragnienie: popłynąć po falach.

Wydało mu się to łatwym. Małoż to razy pływał z chłopakami łódką po Wiśle, mało razy i berlińską jeździł i promem. Łódź miał pod ręką, nawet wiosła leżały na dnie.

Pragnienie było wielkie. Zbyt wielkie,

by mu się oprzeć i oto Jaś jał spychać łódkę. Ciężko mu szło. Była głęboko zarzuta w piasek, jakby wrosła w plażę. Ale Jaś był silny, a pragnienie sił mu jeszcze dodało. Jeszcze raz, jeszcze jedno pchnięcie, jeszcze jeden wysiłek i oto łódź sięgnęła wody. Wskoczył w nią i wiosłem od brzegu jał odpychać.

Porwały fale drobniutką łupinkę; zakłosały ją, zakreśliły. Wyrwało się wiośło z Jasiowej ręki, na głęboką gdzieś poszło. Łódź chybotą się gwałtownie, szarpana przez fale, przez wiatr od brzegu odpychana, obryzgiwana pianą bałwanów.

Jaś płynął. Trzymał się oburącz brzegów łódki dla zachowania równowagi i chłonił w siebie dziwne nieporównane uczucie. Płynął po morzu. Płynął po przez bałwany, gniewne i spienione, po przez grzywy zwichrzone dziwnych stalowej barwy fal, co przelewając się z sykiem pędziły skądś daleka, by rozbić się o białą piaszcz wybrzeża. Łódź rzucała coraz bardziej. Przed dziobem jej coraz to wznosiła się zielona przezroczysta fala po to jedynie, by po chwili z hukami się rozpekać i zalać nie tylko łódkę, ale i samego Jasia. Miał już całe ubranie mokre, woda sięgała mu prawie do kolan, po twarzy ciekły strugi gorzko słonej wody.

Brzeg oddalał się. Wokoło ryczało morze. Jaś widział to, lecz się nie bał. Rozumiał, że już na brzeg nie wróci, a jednak nie bał się. Czuł, że go kołyszą fale, że ryczy to „najpiękniejsze“ na świecie — morze — i pragnął tak na zawsze pozostać.

Mignęła mu się w pamięci Tamka, brzeg Wisły, potem Płock, Tczew, brudne, zadymione koszary — i zapomniał o tym momentalnie.

Wokoło czuł morze i nie chciał o niczym myśleć.

Nadbiegła jedna większa fala, zalała łódkę, potem druga, trzecia.

Jaś uczuł, że gdzieś pada, że ogarnia go lodowaty chłód, że usta zalewa mu okropna, gorzka woda. Usłyszał dziwny, rozgłosny dźwięk dzwonów, dojrzał zdaleka błyskające białe światło morskiej latarni... Poczuł, że go morze zagarnia.

CO SŁYCHAC NA SWIECIE

SZANGHAJ W REKACH KANTONCZYKÓW.

Zdobycie Szanghaju przez wojska kantonjskie jest punktem zwrotnym w dziejach rewolucji chińskiej. Dziś całe południe Chin jest już w ręku Rządu kantonjskiego, a jeśli do pełnego zwycięstwa Kantonu bardzo jeszcze daleko pod względem terytorjalnym — gdyż olbrzymie przeszerzenie Chin środkowych i północnych są jeszcze w rękach wrogów Kantonu — to z punktu widzenia moralnego Kanton jest już bezspornie panem sytuacji.

Szanghaj jest największym portem Chin, w którym koncentruje się ruch handlowy z resztą świata. Połowa handlu zagranicznego Chin odbywa się przez Szanghaj, połowa dochodów celnych Chin płynie z tego handlu.

Anglia ma w tym mieście 15 tys. żołnierzy, broniących ok. 65 milionów funtów szterl., inwestowanych w przemysł szanghajski, i jest najbardziej zainteresowana w rozwoju wypadków, któryby najmniej dał się jej we znaki.

Zdobycie Szanghaju niewątpliwie ułatwi Rządowi kantonjskiemu dalsze zdobywanie Chin. Posiadając Szanghaj, Hankou i Nankin, kantonczycy mają w swych rękach węzły obu linii kolejowych, łączących południe z północą i olbrzymią rzekę Jang-tse-kiang, zabezpieczającą im obronę od wszelkiej ofensywy północnej. Z drugiej strony armia generała Wu-Pei-Fu rozbita została przez władzę północnego Czangtsolina, zmniejszając przez to liczbę przeciwników Kantonu. Sam Czangtsolin otrzymał bezwzględne poparcie wszystkich elementów kontrrewolucyjnych, będących na służbie potęg cudzoziemskich i dawnej Rosji, ale trzeba wziąć pod uwagę, że Kanton po zdobyciu Szanghaju posiadał olbrzymi autorytet moralny wśród ludności całego państwa chińskiego, któremu nie może się oprzeć żadna siła materialna przeciwników Kantonu, elementów zdemoralizowanych, pozbawionych idei politycznej i programu politycznego, dających siłę niezwykłą Kantonowi.

Wewnętrzna sytuacja wojskowa i polityczna Kantonu jest tedy pomyślna. Ale z zastrzeżeniami. Dotychczas Anglia, Ameryka, Japonia i Włochy zachowywały się wyczekująco. Niewiadomo, czy to się utrzyma na dłuższą metę, czy nagromadzona w ciągu dziesięcioleci nienawiść Chińczyków do cudzoziemców nie wybuchnie w formie ekscesów, któreby dały początek interwencji zbrojnej zzewnątrz.

Dalej trudno przewidzieć, jak się ukształtują stosunki mocarstw do Chin. Sądząc z ostatnich posunięć Anglii, z zawarcia układu z Kantonem w sprawie koncesji w Hankou, przypuszczamy, że między Kantonem i Anglią, a w następstwie i z innymi mocarstwami, dojdzie do zasadniczego porozumienia. Przesłanką takiego porozumienia byłoby uznanie Rządu kantonjskiego przez mocarstwa. Ale czy one zdobędą się na

W SPRAWACH ŁÓDZKICH

„Głos Prawdy” w numerze z dn. 25 b. m. zamieszcza pod tytułem: „Likwidowanie zatargu łódzkiego” parę interesujących wiadomości. A więc czytamy: „10-cio godzinny dzień pracy za zgodą robotników” i dalej jak to robotnicy sami się godzą na przedłużenie dnia pracy. Autora lekko myślnie zredagowanej notatki odsyłamy do ostatnio wydanej przez Instytut Gospodarstwa Społecznego broszury „Łódzki przemysł włókienniczy wobec ustawodawstwa pracy”: tam od str. 17-tej poczynając można się pouczyć o tem, jak wygląda „zgoda” i „wola” robotnika w tej dziedzinie.

„Dział tu zawsze przymus ze strony pracodawcy, przymus w tej czy innej formie, gorzej lub lepiej zamaskowany. A więc są fabryki, gdzie poprostu oznajmia się przy przyjmowaniu robotnikowi, iż praca trwa 12 godzin i że jest to warunek otrzymania pracy; są fabryki, gdzie dyrekcja obwieszcza przedłużenie dnia pracy na piśmie, przyczem redakcja takich ogłoszeń brzmi kategorycznie, robotnika się nie pyta o zdanie.

W innych wypadkach, wprowadzając zmiany przedłużone, dyrekcja spekuluje bezpośrednio na strachu robotnika przed utratą pracy. Proponuje się pracę po 12 godzin, a gdy propozycja nie spotyka entuzjazmu wśród ogółu robotników, to się oświadcza, że trzecia zmiana (ośmiogodzinna) może być przyjęta, ale później, wobec konieczności redukcji, będzie się zatrzymywało ludzi z tej trzeciej zmiany, a zwalniało ze zmian, obecnie pracujących”. Są fabryki, gdzie stopniowo przedłużało się dzień roboczy, ażeby zmylić czujność robotników bardziej uświadomionych”. W niektórych fabrykach wprowadzenie dnia przedłużonego odbywa się bardzo uroczyście, w drodze zbierania ogółu robotników i głosowania za 8-miogodzinnym dniem pracy, lub przeciw”. Z art. p. t. „zatargi w fabrykach łódzkich” dowiadujemy się w tym sa-

1) fabryka pończosznicza Hofmana.

2) fabryki pończosznicza i wyrobów bawełnianych firmy Ejtington wywiesiły następujące ogłoszenie za podpisem odpowiedzialnego zarządzającego fabryki:

„Podajemy do wiadomości wszystkich robotników, że poczynając od poniedziałku dnia 6.IX r. b. fabryka będzie czynna aż do odwołania w porządku następującym: zmiana, pracująca od rana, rozpoczyna swą pracę o godz. 7 m. 30 do 7-ej wieczorem, z przerwą obiadową od godz. 1-ej do 2-ej. Zmiana następną rozpoczyna swoją pracę o godz. 7-ej wieczorem do 6-ej rano, z przerwą półgodziną od 12 do 12½ w nocy. W soboty fabryka będzie czynna od 6-ej rano do 6-ej wiecz., po 6 godz. dla każdej zmiany”.

to w chwili obecnej, wobec uprzedzenia ich przez Rosję sowiecką, czy Kanton nie wysunie obecnie warunków i żądań zbyt wygórowanych — pozostaje narazie kwestia otwarta.

Wreszcie należy uwzględnić stosunki wewnętrzne Kuomintangu, partii narodowej. Pisaliśmy już, że składa się ona z elementów różnorod-

mym numerze „Głosu Prawdy”, że wiele fabryk łódzkich wymówiło pracę robotnikom za czynny udział w organizowaniu strajku.

Jakże to dobrze charakteryzuje osławioną już psychikę łódzkich fabrykantów, tych wszechwładnych zaiste panów na terenie Łodzi, psychikę nawskroś wschodem przesianą. Bo nie o to chodzi, żeby robotnik był odpowiedni, dawał dobrą wydajność pracy, tylko o to aby był pokorny, aby się nie ważył na żaden protest, na obronę swych praw, na organizację zawodową, aby nie śmiał myśleć o poprawie bytu. Bo inaczej — groźny gniew łódzkich kacyków dosięgnie go i porachunki zostaną sprowadzone, nie zachowując nawet listka figowego, nie czekając — dla przyzwitości — na zakończenie robót komisji arbitrażowej.

Jeszcze jedna wzmianka zasługuje też na uwagę. „Inspektor Pracy w Łodzi Wojtkiewicz przesłał do Warszawy memoriał, który służyć ma za podstawę prac ministerialnej komisji arbitrażowej. Memoriał ten analizuje między innymi prace robotników w okresie przedwojennym”.

— Bardzo pożyteczna praca!

Ciekawi tylko jesteśmy, co poruszyło inspektora Wojtkiewicza w tym stopniu, że aż nadsyła swe prace do komisji arbitrażowej! Zaiste zdumiewająca pracowitość. Komisja arbitrażowa rozporządza bogatym materiałem cyfrowym: nienajgorzej wygląda materiał, dostarczony przez robotników przy pomocy Instytutu Gospodarstwa Społecznego na poparcie ich żądań.

Pańska zaś „analiza” płac przedwojennych, panie inspektorze, nic nie zmienia w tej smutnej prawdzie, że obecne płace robotnicze włókienniczych łódzkich stanowią tylko 65% przedwojennych płac, jakkolwiek i przed wojną włókiennicze należeli do najgorzej uposażonych; materialna zaś jego egzystencja spadła o 35% poniżej poziomu przedwojennego. — Czy wogóle takie studia teoretyczne nie lepiej pozostawić czynnikom bardziej do tego powołanym, a zająć się trochę gorliwiej całkiem praktyczną pracą przy ochronie praw, zdrowia i bezpieczeństwa robotnika w Łodzi.

Skorzystamy z tej sposobności, ażeby przypomnieć naszym urzędom — inspektorom i sędziom, że gwałcenie przez kapitala ustawodawstwa robotniczego zaszło już cokolwiek za daleko i dalsza bezczynność, obojętność tolerowanie tych zjawisk może w wyniku spowodować zupełne zniechęcenie szerokich warstw robotniczych do całej państwowości polskiej i całkowite ich odejście. J. — K.

*) Nr. 70 „Robotnika”, Strajk Włókienniczy.

dnym, które prędzej czy później, muszą się rozleść. Otóż zachodzi niebezpieczeństwo, że w partii tej z chwilą rozszerzenia jej wpływów i władzy, ujawnią się zacznie rozdziewki wewnętrzne, że prawica burżuazyjna, w obawie o zbyt radykalne poczynania elementów bolszewizujących w Kuomintangu, rozpocznie

KRONIKA POLITYCZNA

POWRÓT FINANSOWEJ DELEGACJI POLSKIEJ Z AMERYKI

Jak się dowiadujemy, delegaci Polski do Ameryki, którzy prowadzili studia przygotowawcze do rokowań finansowych pp. Młynarski i prof. Krzyżanowski we wtorek przybędą do Warszawy i złożą sprawozdanie z wyników swej podróży Ministrowi Skarbu.

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA EKONOMICZNA.

P. Gliwic wyjeżdża w najbliższych dniach do Medolanu, gdzie będzie prowadził konferencje z przedstawicielami sfer gospodarczych.

W powrotnej drodze p. Gliwic zatrzyma się w Genewie i weźmie udział w pracach komitetu Ligi Narodów, przygotowującego materiały do Międzynarodowej konferencji ekonomicznej.

UMOWA POLSKO - GDANSKA W SPRAWIE MONOPOLU TYTUNIOWEGO.

(PAT.). Wczoraj zakończone zostały przez delegację polską i gdańską prace, mające na celu ostateczne uzgodnienie i ustalenie tekstu gdańskiej ustawy o wprowadzeniu monopolu tytoniowego oraz związanej z tym monopolem umowy polsko - gdańskiej. W ustalonych poprzednio tekstach nie poczyniono żadnych zmian. Podpisanie umowy nastąpi w najbliższych dniach.

UMOWA POLSKO - NIEMIECKA O UŁATWIENIACH W RUCHU KOLEJOWYM.

Wczoraj podpisana została w Min. Komunikacji umowa polsko - niemiecka o ułatwieniach w międzynarodowym ruchu kolejowym na linii kolejowej Firschau — Chojnice — Tczew — Marienburg. Umowę podpisali: ze strony polskiej pp. wicedyrektor w Min. Komunikacji Moskwa i naczelnik wydziału w Min. Skarbu Prohaska; ze strony niemieckiej — pp. poseł Rzeszy niemieckiej Rauscher i tajny radca Schulz.

50 TYSIĘCY NA INSTYTUT RZEMIEŚLNICZO - PRZEMYSŁOWY W KATOWICACH.

W bieżącym tygodniu była przyjęta przez Ministrów Przemysłu i Handlu delegacja Izby Rzemieślniczej w Katowicach w sprawie specjalnego poparcia Instytutu Rzemieślniczo - Przemysłowego w Katowicach. Zadaniem tego Instytutu byłoby dokształcanie majstrów i rzemieślników fabrycznych. Jak się dowiadujemy, zabiegi w tej sprawie zostały uwieńczone powodzeniem i Minister Kwiatkowski przyrzekł na ten cel 50.000 złotych.

**

W związku z ratyfikacją przez Sejm traktatów z Finlandią i Norwegią, złożyli wczoraj wizyty p. marszałkowi Sejmu poseł finlandzki p. Prokope, oraz chargé d'affaires norweski p. Detleff.

konszachty na własną rękę z Pekinem czy z cudzoziemcami.

Jakkolwiek jednak rozwiną się dalsze wypadki, proces wyjarzmiania się Chin z niewoli imperializmu cudzoziemskiego postępuje w szybkim tempie i mimo wszelkie przeszkody, zdąży do zwycięstwa.

PRZEGLĄD PRASY

Zamknięcie sesji Sejmu. — Książę pan przemówił. — Nowe odkrycie Ameryki.

Z powodu zamknięcia sesji sejmowej „Epoka” zaznacza, że nie należy w akcie tym doszukiwać się zamachu na parlamentarizm i że takie doszukiwanie się jest „objawem pewnego przeczuwania i zbytnej drażliwości”. Również „Głos Codzienny” twierdzi, że decyzja Rządu jest rzeczowo uzasadniona, nawet gdyby w „gruncie rzeczy” istniały inne motywy. Przy sposobności organ enpeerowski udziela lewicy (enpeerowcy sami zaliczają już siebie do prawicy) nauki, by sprawę ordynacji wyborczej traktować nie pod kątem widzenia „stanu posiadania partii, lecz w płaszczyźnie koniecznej naprawy parlamentu”. Zbawienna lekcja! Rozumując w ten sposób, można żądać od lewicy, by dopomogła do naprawy parlamentu i przyłożyła rękę do powstania większości prawicowej w przyszłym Sejmie. Będzie to „naprawa parlamentu”, bo będzie trwała większość, ale też... katastrofą dla Państwa, co tych oryginalnych „naprawczych” jakoś wcale nie wzrusza. „Kurjer Polski” tym razem staje w obronę raczej Rządu, a to dlatego, że Sejm wziął się do gorliwej pracy nad ustawą o samorządach i zgromadzeniach, a mniej troszczył się o sprawę ordynacji wyborczej, która bardziej doskwiera organowi Poznańskiego.

O tę ostatnią sprawę rozgorzał spór między endekami i dubadekami a księciem Sapiehą, który, jak już wspomnieliśmy, popisał się w „Słowie” wileńskim radykalnym potępieniem endeckich projektów zmian ordynacji, żądając radykalnego utracenia demokratycznej ordynacji i „oktrojowania” przez Rząd ordynacji po myśli jaśnie panów Sapiehów. Jest to nowy przyczynek do wynaturzenia naszych stosunków politycznych, gdy się widzi, jak ten co urządził w r. 1919 zamach zbrojny na Rząd Ludowy, powołany przez Piłsudskiego, dziś widzi w Piłsudskim herolda swych interesów klasowych.

„Warszawianka” zaś jest szczerze strapioną radykalizmem Sapiehy i tłumaczy się uniżenie, że przecież nie można oskarżać całego Sejmu o niechęć do zmian ordynacji, lecz tylko lewicę...

„Głos Prawdy” w pompatycznym artykule odkrywa, że „problem kresowy” to przede wszystkim kwestia dachu nad głową i pracy”. Min. Składowski wystąpił z projektem dania bezdomnym drzewa na wybudowanie chałup i przez to odkrył tę „prostą prawdę”. Otóż ani min. Składowski, ani „Głos Prawdy” niczego tu nie odkryli, gdyż zrobiono już to setki razy przedtem. Ale „Głosowi Prawdy” potrzebne jest to „odkrycie”, by przypiąć łatkę tym, co żądają reform politycznych i administracyjnych na kresach. Reformy te nie „otworzą ery całkowitej szczęśliwości” obywatelom kresów — wola p. Stępczyński. Zapewne! Drzewo na wybudowanie chałup również nie otwiera ery szczęśliwości, nawet względnej. Ale nawet sprawa dachu nad głową i pracy nie da się rozwiązać pomyślnie bez gruntownej reformy administracji, bez uporządkowania samorządu, bez zmiany systemu policyjnego i t. p. Czy nie tak? B.

EMIL BREITER.

FELJETON LITERACKI

Julian Wołoszynowski: „O Twardowskim”. Powieść. Nakład Tow. Wydawniczej w Warszawie. 1927.

Twardowski; mistrz Twardowski w legendzie i w życiu, w historii, w przysłowach ludowych i w fantazji poetyckiej. Twardowski w roli polskiego Fausta, poprzednik Beniowskiego, polski Cagliostro, wielki mag Wschodu, wtałajemniczony. Postać dla poety i prozaika niezwykła; zapładniająca i przebogata, dająca się ująć z tysiąca stron i ukazać w rozmaitych profilach.

Dla poezji romantycznej był Twardowski tylko tekstem do ballady; twórczość młodej Polski (Staff) widziała w nim symbol najwyższej koncentracji psychicznej i woli czynu. Najmłodszy z młodych prozaików, Wołoszynowski, widzi w nim ucieleśnioną ideę szlecheckiej pychy, która dla zdobycia władzy nad życiem i światem, gotowa była wejść w pakt z samym szatanem.

Ideowość Wołoszynowskiego w budowaniu urojonego życia Twardowskiego jest jednak bardzo niewyraźna i jakby przypadkowa. Nie płynie ona z potrzeby serca, ani z zainteresowań intelektualnych. Ot tak, mimochodem, na końcu drugiego tomu, kiedy jesteśmy już przesyćeni groteską i demonizmem przygód Twardowskiego, zwierza nam się autor: „że ty (Twardowski) a my — to jedno”. Prawdopodobnie dlatego, że pisarz obaczył w swej postaci odwieczne elementy

ludzkiego niepokoju i żądze władzy, dla której niema granic, ani kresu.

Nie szukajmy więc ideowego podkładu tej powieści. Źródła jej i motywacja są tylko i wyłącznie estetyczne. Postać legendy Faustowskiej wyrosła na polskiej ziemi jest tak kusząca, tak bajecznie kolorowa, tak z ludowym elementem zrosła, tak odmierzona i oceniona polskim przysłowiem, że dla prawdziwego temperamentu poetyckiego otwierają się skarby Sezama, niesamowite możliwości poetyckiej realizacji anegdot najbardziej sensacyjnych, cała sfera wiedzy tajemnej, hermetycznej i czarnoksiężskiej.

Przecież mistrz Twardowski jest w legendzie tym wielkim mędrcem, który zgłębił wszystkie nauki, który przemierzył świat swój od Wisły do Gangesu, kąpał się w wodach Bosforu, z sułtanem i jego wezyrem prowadził tajemne rozmowy, zdobył wiedzę fakirow i jogów i był tym tajemniczym mistrzem, który królowi Augustowi ukazał zmaterializowaną zjawę jego ukochanej Barbary.

Wołoszynowski idzie szlakami tej legendy. Ale droga, którą prowadzi czytelnika, nie należy ani do łatwych, ani do utartych. Wołoszynowski posiada chwałobną ambicję nowości i nowatorstwa. Nie wiem jeszcze, czy autor „Twardowskiego” jest z rasy i z nastawień duchowych prozaików. Rodzaj prozy, jaką uprawia, jest trudny. Sposób pisania, porzecznie prosty, zdania, krótkie, zrywane, pędzące jedne za drugimi. Pisarz nie znosi okresów, ani obrazowania, oparte na porównaniu lub przymiotniku. Jest w tej metodzie pisarskiej jakiś pu-

ryzm gramatyczny. Zdania proste, złożone przeważnie z czterech lub pięciu słów; autor nie uznaje przecinków, nerwowo i niecierpliwie dąży do zakończenia zdania. Zdobywa przez to może jasność wyrazu, ale zrywa ciągłość obrazów. Czytelnik, zmuszony do ciągłego odpoczynku (bo kropka na końcu zdania jest odpoczynkiem), gubi się w impresjonizmie czysto dźwiękowym. Wskutek tego konstrukcja obrazów bardzo często rozlatuje się i rozbija na fragmenty.

Wołoszynowski ma chwilami poczucie tego ciągłego zrywania jednoci rytmu i wtedy używa dwukropków. Dwukropki, będący zwykłym punktem wyjścia dla wyliczania, sumowania, ostatecznych wniosków, nabiera w prozie Wołoszynowskiego jakichś niesamowitych właściwości. Jest zapowiedzią barokowej opisowości. Pisarz z jednej ostateczności popada w drugą, z prostoty w nadmiar, z zerwanej, nerwowej kadencji, w okresowość, która gubi się w podmiotach, orzeczeniach, przymiotnikach i t. d.

Formalna analiza prozy Wołoszynowskiego nie daje absolutnie pewnej odpowiedzi na pytanie, czy autor „Twardowskiego” jest prozaikiem. W tem, jak pisze Wołoszynowski, wyczuwa się ciągle niesłychane spięcie i przygotowanie jakby do skoku przed każdym zdaniem. Wołoszynowski rzuca się na słowo, a nie na obraz. Technika jego jest budowaniem mozaiki, a nie komponowaniem płaszczyzny.

Stąd się bierze, jeżeli z analizy formalnej przejdę do rozbiórki książki, że powieść o Twardowskim jest właści-

wie cyklem fragmentów o tak ostro zarysowanych skrótach, iż postać bohatera uginą się pod oszklawionym konturem słowa i obrazu. To już nie powieść, ale szereg wybuchów, hymnów i fantazji na temat urojonej postaci, — to szczególna forma poetyckiej prozy.

Wszelka połowiczność w technice pisarskiej musi budzić wątpliwości. Po przeczytaniu książki „O Twardowskim” nie wiadomo, czy autor chciał napisać poemat prozą, czy dążył do przezwyciężenia poetyckości w swej książce. Czy może wreszcie zamierzał dać nowy wyraz walorów prozaicznych i poetyckich.

Jakkolwiek bądź, pierwsza proza Wołoszynowskiego mówi bardzo wiele o istotnych, poważnych i artystycznych zainteresowaniach autora. Legenda o Twardowskim, poza czysto poetycką motywacją, opiera się na solidnych i naprawdę żmudnych studiach folklorystycznych. Pierwszy to raz zużytkowano w formie powieściowej olbrzymie bogactwo polskiego przysłowia, którem Wołoszynowski szermuje na wszystkie strony, znajdując dla „mądrości narodów” niespodziewane i bardzo efektowne zastosowania. Na każdej niemal stronie tej dwutomowej powieści, roi się od artystycznie stylizowanego i pomysłowego epigramatu ludowego. Przysłowia te stanowią jakby sygnały anegdotyczne, do których zwracała się inwencja poety po treść, pokarm i oświetlenie życia Twardowskiego. „Stałeś się Twardowski, przysłowiem! Powiadają: krecić bicz z piasku, jak Twardowski, na malowanych koniach

pędzić, jak Twardowski, na kogucie jechać, jak Twardowski, odrodzić się, jak Twardowski i t. d.”. Legenda, która stała się materialem do najprostszego twórczości ludowej, nabrała życia i barwy, właśnie dzięki tej pamięci zbiorowej, jaką stanowią przysłowia. Wołoszynowski może zbyt wiernie i niewolniczo trzymać się tych sygnałów anegdotycznych. Dlatego nierzadko popada w przesadę, która sprawia, że pewne fragmenty życia Twardowskiego, są jakgdyby uszywnionym rozwinięciem plastyki ludowej.

Poza odrębnością formy, zwielżnością i czystością języka, uderza w książce Wołoszynowskiego oryginalność pomysłów fantastycznych. Autor obraca się w sferze demonologii z imponującą swobodą. Odnosi się wrażenie, że do pracy nad „Twardowskim” przewertował najbardziej egzotyczną literaturę satanistyczną i czarnoksiężską. Zna wszystkie symbole średniowiecznej astrologii, pseudouczony żargon nauki o demonach. Jego próby prześwietlenia tajemniczości poezją bardzo przypominają wspaniałe pomysły Micelińskiego w „Xiedzu Faucie”. Tylko, że Wołoszynowski jest mniej barokowy i napewno ostrożniejszy w korzystaniu ze źródeł.

Żałować wypada, że książka „O Twardowskim” jest tylko żywotem urojonym bohatera legendy; że autor nie wydobyl z tej postaci elementów niespodziewanych i nowych. Mogłyby one poza realizacją legendy, uczynić ją bliższą epoce, w której Twardowski działał i ludzkiem, dla których rzecz o Twardowskim została napisana.

TELEGRAMY

POGŁOSKI O ROZRUCHACH W ALBANII

Londyn, 26.3 (A. W.). Z Aten nadeszły dziś wiadomości, jakoby w Albanii wybuchły rozruchy, skierowane przeciw obecnemu rządowi. W cz...

WYROK W PROCESIE CZARNEJ REICHSWEHRY

4 OSKARŻONYCH SKAZANO NA ŚMIERĆ

Berlin, 26.3 (PAT). W procesie o krwawe samosady w czarnej Reichswehrze sąd berliński wydał dziś wyrok, skazując 4 oskarżonych na karę śmierci — trzech z nich por. Fuhrmanna i sierżantów Umhofera i Klaprotha za bezpośredni udział w mordzie, a dawnego kierownika czarnej Reichswehry por. Schultza za podżeganie do tego mordu. Trzej inni oskarżeni oficerowie Poser, Budzinsky i Stantion zostali uniewinnieni.

W związku z tem „Vossische Zeitung” pisze, że w uzasadnieniu wyroku przewodniczący wskazał wyra-

źnie na odpowiedzialność, jaka spada na całą Reichswehrę. Reichswehra bowiem zaniechała kontroli, która była konieczna dla zapobieżenia tego rodzaju wydarzeniom, jak krwawe samosady. Dziennik donosi dalej, że sąd, jednocześnie z ogłoszeniem wyroku, zawiadomił, iż postawił wniosek ułaskawienia wszystkich oskarżonych, ponieważ działali z pobudek politycznych!!! W kołach prawicowych rozpoczęto już żywą kampanię za ogłoszeniem amnestii dla wszystkich morderców spiskowych z czarnej Reichswehry.

Z KOMISJI PRZYGOTOWAWCZEJ KONFERENCJI ROZBROJENIOWEJ

PRZYJĘTO PUNKT O OGRANICZENIU LĄDOWYCH SIŁ ZBROJNYCH

Genewa, 26.3 (PAT). — Komisja przygotowawcza konferencji rozbrojeniowej przystąpiła do rozpatrywania angielskiego i francuskiego projektu konwencji rozbrojeniowej. Komisja przyjęła w redakcji sir Roberta Cecila punkt, który przewiduje ograniczenie jedynie sił zbrojnych lą-

dowych, jakkolwiek zresztą nie ulega wątpliwości, że Francja za każdym razem, gdy będzie to uważała za niezbędne, będzie podkreślała, podczas prac komisji, ścisłą współzależność sprawy zbrojeń lądowych, morskich i powietrznych.

ROKOWANIA MIĘDZY ESTONJĄ A ROSJĄ SOWIECKĄ

OŚWIADCZENIE ESTOŃSKIEGO MINISTRA SPRAW ZAGR.

Tallin, 26.3. (PAT). Przemawiając w komisji Spraw Zagr. Sejmu, minister Spraw Zagr., Ackel, oświadczył w sprawie traktatu o nieagresji z Rosją, że podczas wizyty w Tallinie łotewskiego ministra Spraw Zagranicznych Cielsena, obaj ministrowie porozumieć się co do treści artykułów, parafowanych później w Rydze, nie przewidywano jednak wówczas bynajmniej możliwości parafowania, istniały bowiem jeszcze takie rozbieżności poglądów w sprawie traktatu, iż Estonia nie mogłaby się zgodzić na parafowanie nawet jego części.

Estonia nie zgodzi się nigdy na podpisanie traktatu, któryby krepował w czemkol-

wiek jej swobodę działania politycznego, lub który naruszałby jej prawa i zobowiązania, jako członka Ligi Narodów. Rokowania między Estonją a Związkiem Sowieckim trwają nadal, lecz obecnie wyłoniły się nowe trudności, w związku z oświadczeniem delegata sowieckiego Petrowskiego, który zaznaczył, iż Moskwa nie będzie mogła przyjąć ani jednego z artykułów, parafowanych w Rydze. Jeśli oświadczenie to dotyczy również Tallinu, to w takim razie Estonia i Łotwa będą musiały ponownie wejść na wspólną drogę, aby przezwyciężyć powstałe trudności.

WERBOWANIE OCHOTNIKÓW DO ARMII ANGIELSKIEJ W ZAGRZEBIU

PROTEST WŁADZ JUGOSŁOWIAŃSKICH

Białogród, 26.3 (PAT). „Politika” donosi z Zagrzebia, że agencja tamtejszego konsulatu angielskiego zaczęła werbować ochotników dla armii an-

gielskiej do Chin. Władze jugosłowiańskie, powołując się na istniejące ustawy, energicznie przeciwko temu występują.

CHINCYCY W ST. ZJEDN. RÓWNIEŻ WALCZA

Nowy York, 26.3 (PAT). W wielu miastach amerykańskich, w których znajdują się dzielnice chińskie, przyszło do starć między członkami taj-

nych związków chińskich, przyczem wiele osób zostało zabitych. Rząd amerykański grozi deportowaniem, o ile walki te nie ustną.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE

— Dzienniki berlińskie donoszą z Paryża, że w rokowaniach francusko - niemieckich w sprawie przedłużenia przewozu handlowego doszło do zasadniczego uzgodnienia poglądów. Francja poczyniła miała na korzyść Niemiec znaczne ustępstwa w kwestii importu niemieckich chemikali.

— Francuska Rada Ministrów postanowiła ostatecznie znieść monopol zapalczan. Produkcja zapalek, oraz handel nimi, mają przejść w ręce trustu szwedzkiego, z tem, aby państwo francuskie uczestniczyło w czystym zysku.

— W Bernie Morawskim rozpoczął się proces przeciwko 14 żołnierzom Inławskego pułku piechoty, oskarżonym o spisek przeciwko państwu. Oskarżenia są po części Niemcami, po części zaś czeskimi komunistami.

— AW. donosi z Moskwy, iż mimo zbliżenia się sezonu wiosennego, liczba bezrobotnych na terenie SSSR wzrasta dalej systematycznie. Całkowicie pozbawionych pracy jest obecnie przeszło 1.400.000; wrzaz zaś z częściowo bezrobotnymi — przeszło 2 miliony.

— Z Pragi donoszą, iż w najbliższym czasie minister spraw zagranic, Benes ma otrzymać dłuższy urlop wypoczynkowy. W niektórych sferach parlamentarnych komentują to, jako zapowiedź ustąpienia p. Benesa ze stanowiska, które zajmował bez przerwy od 1918 r.

— Jak donosi korespondent dyplomatyczny „Morning Post” rząd szwajcarski oświadczył, że nie będzie czynił żadnych sprzeciwów, aby konferencja rozbrojeniowa

odbyła się nie na ziemi szwajcarskiej, przez co Rosja Sowiecka zyskuje możliwość wzięcia udziału w konferencji.

— „Berliner Tageblatt” donosi, że min. Stresemann wyjedzie w czasie świąt Wielkiej Nocy do Włoch. Podróż ta nie pozostaje rzekomo w żadnym związku z obecnym napięciem stosunków włosko - jugosłowiańskich.

— W Berlinie obradował zjazd Ośbundu niemieckiego. Zjazd powziął rezolucję, wzywającą rząd do kategorycznego przeciwstawienia się wszelkim próbom utrwalenia niemieckiej granicy wschodniej przez Locarno wschodnie.

— Na posiedzeniu frakcji parlamentarnej staroradykałów, min. spraw zagr. Jugosławii, Pericz, oświadczył, iż pomiędzy Małą Ententą a Konferencją Ambasadorów doszło do porozumienia w sprawie przedłużenia kontroli wojskowej na Węgrzech. Pełna kontrola będzie istnieć do 15 kwietnia, następnie zaś stopniowo będzie zastosowane zmniejszenie kompetencji komisji kontrolującej.

— Z onegdajszej dyskusji budżetowej w sejmie gdańskim na uwagę zasługuje przemówienie posła socjaldemokratycznego, tow. Arczyńskiego, który domagał się skrócenia budżetu zbytecznego zupełnie wydatku 167 tysięcy guldenów na utrzymanie Einwohnerehry. Na tymże posiedzeniu żywą sympatię kół socjal-demokratycznych wzbudziło wystąpienie posła polskiego dr. Kubacza, który zilustrował rozpaczliwe położenie szkolnictwa polskiego w Gdańsku.

KŁOPOTY

WAWRZENCA CHADECKIEGO

PRZY PRACY PO STRĄTKU. BOJKOTOWANY

„Lamistrachom zę ki nie podajemy”



*„Wyróżniony”
„Nie mam prawa ma państwa
swoje 3 zł. tamci potem dostaną”*



*„ZA WINE, MEZA.”
„Złotami lamistrachom nie dajemy”*



*„JESZCZE JEDNA LEKCZA.”
„Lajdaku przez twoją
głupotę, ja cierpię”*



*„ZAINTERESOWAŁ SIĘ.”
„A co tam w tym
„Robotniku”*



*„CZWILA NAMYSŁU.”
„A możeby tak spróbować.”*



CIEKAWA KSIĄŻKA

Nakładem T-wa „Rój” (Kredytowa 1) wyszła w „Bibliotecze historyczno-geograficznej” Nr. 70, nader interesująca broszurka tow. Jana Krzesławskiego z cyklu „Rosja na rubieży” p. t. „Zabójstwo szefa żandarmów gen. A. Markgrańskiego” w Otwocku 2.VIII 1906 r., str. 62. Książeczkę tę żywo i barwnie napisaną jako ciekawy przyczynek do historii bohaterów walk P. P. S. z caratem polecamy wszystkim towarzyszom.

Redakcja „Pobudki” przygotowuje wielki specjalny numer Majowy, zamiast corocznej jednodniówki majowej. Upraszamy wszystkie organizacje partyjne o wcześnie zamówienia celem uregulowania nakładu.

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO KRAJU

PRZECIW ZAMACHOM NA ORDYNACJĘ WYBORCZĄ.

W dniu 20 b. m. odbył się w Brześciu n/Bugiem wielki wiec PPS, na którym uchwalono rezolucję, protestującą przeciw zamachom Chjeno - Piasta na równość i proporcjonalność wyborów do Sejmu i Senatu. Zebrani zaprezentowali również przeciw próbom wypaczenia ordynacji wyborczej do Samorządów.

Dzielnicy Komitet Robotniczy Polskiej Partii Socjalistycznej w Łęczycy, na odbytem zebraniu w dniu 19.III b. r. wypowiedział się kategorycznie przeciw zamachowi przez prawicę sejmową na prawo wyborcze do Sejmu, Senatu i samorządu.

Rada miejska w Kutnie przyjęła następujący wniosek nagły radnych frakcji PPS, „Bundu” i innych w sprawie zamachu reakcji sejmowej na ordynację wyborczą do Sejmu i samorządów:

„W komisjach sejmowych omawiane są sprawy nowej ordynacji wyborczej do Sejmu i samorządów. Prawica sejmowa czyni zamach na demokratyczną ordynację wyborczą, zmierzając do uszczerpkowania przedstawicielstwa mniejszości i przedstawicielstwa robotniczego w ogóle. Wobec powyższego Rada miejska w Kutnie na posiedzeniu w dniu 14 marca r. b. uchwala:

W imieniu większości obywateli, zamieszkałych w Kutnie, Rada Miejska gorąco protestuje przeciwko zakusom prawicowej części Sejmu na demokratyczną ordynację wyborczą do Sejmu i samorządów”.

Tomaszów

ROCZNICA ŚMIERCI TOW. E. SYMCHEGO.

W dniu dzisiejszym proletariąt tarnowski obchodzi uroczystość pierwszej rocznicy śmierci wieloletniego prezesa tarnowskiej organizacji PPS, tow. dr. Eljasza Symchego. Na program uroczystości składa się pochód na cmentarz, gdzie nastąpi odsłonięcie pomnika, oraz uroczysta akademia z przemówieniem tow. red. Hecehera.

Sosnowiec

ODSLONIĘCIE SZTANDARU ZWIĄZKOWEGO.

Koło m. Z. Z. K. w Sosnowcu urządziło dn. 3 kwietnia b. r. uroczystość odsłonięcia swego sztandaru, na którą zaprasza zarówno Koła Z. Z. K. jak i pokrewne organizacje klasowe.

Na program uroczystości składa się: o godz. 11-ej pochód do teatru miejskiego; zagajenie uroczystości przez Zarząd Koła; odegranie hymnów robotniczych przez orkiestrę Z. Z. K.; odsłonięcie sztandaru przez prezesa Z. Z. K., tow.

RUCH ROBOTNICZY

DELEGAT MIN. SPRAWIEDLIWOŚCI DO NADZW. KOMISJI ROZJEMCZEJ.

Do Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej na pow. Olkuski został delegowany, w charakterze przedstawiciela Min. Sprawiedliwości, Sędzia Sądu Okręgowego w Kielcach, Mieczysław Kowalski.

STRAJK METALOWCÓW z RADOMSKO-KIELECKIEJ ZAOSTRZA SIĘ.

Już blisko 2 tygodnie trwa strajk metalowców ziemi Radomsko-Kieleckiej.

Strajk ten ma podłoże następujące: dnia 7 lutego b. r. Okr. Sekr. Związku Rob. Przemysł. Metalowców w Polsce, z siedzibą w Wierzbniku, przedłożył Zw. Przemysłowców Metalowców w Radomiu żądania podwyższenia płac od dn. 15 lutego b. r. o 25%, oraz wypłacenia 5%, które przemysłowcy oberwali w grudniu ub. r.

Wskutek tego, że Związek Przemysłowców celowo zwlekał ze zwołaniem konferencji, Okr. Sekr. Zw. Met. zwrócił się w tej sprawie do Insp. Pracy w Radomiu.

Konferencja w Insp. Pracy odbyła się dn. 15 b. m., pod przewodnictwem p. insp. Maciejewskiego. Delegacja robotnicza przybyła z sekretarzem tow. Piontkiem.

Na konferencji tow. Piontek umotywował żądania robotników, ale przemysłowcy go dzili się zaledwie na podwyżkę 9% i to od dnia 1 marca b. r.

Robotnicy, po naradzie obniżyli swe żądania do 20%, lecz przemysłowcy obstawali przy swoim, wobec czego nie doszło do porozumienia i z dn. 16 marca wybuchł strajk.

Objął on fabryki: „Słowianin”, „Neptun” i „Kronchblum” w Końskich, „Sztarko” w Kielcach i Suchedniowie, „Zakł. Staporowski” (odlewnia i Wielki Piec), „Horowitz”, „Gliniec”, „Goldblum i Rubinsztajn” w Radomiu. Ogółem strajkuje 4000 robotników.

Podczas strajku, w dniu 22 marca b. r., Insp. Pracy p. Maciejewski zwołał ponowną konferencję w takim samym składzie, jak poprzednio, z tą różnicą, iż zaprosił również przedstawicieli Związku Chadeckiego. Zaprezentował przeciwko temu tow. Piontek,

pos. Kuryłowicza; przemówienia delegatów i wbiłanie gwoździ i t. d.

Na delegatów zamiejscowych oczekiwają na dworcu członkowie Zarządu Koła miejscowego.

Wilno

PROCES CZŁONKÓW HROMADY.

A. W. donosi: Miejskowy sąd okręgowy rozpatrzył pierwszą z szeregu licznych spraw sądowych Hromady. Grupa osób oskarżona została o podżeganie do demonstracji, jaka się w końcu września r. ub. odbyła w Osinogródku, po wiecu posła Miotły. Sąd skazał oskarżonych Wasilewskiego i Sankiewicz na 2 lata więzienia, Kriwionka na 6 miesięcy, pozostałych oskarżonych uwolniono od winy i kary.

Lublin

ZGON PIĄTEJ OFIARY ZBIOROWEGO ZACZADZENIA.

Wczoraj nad ranem zmarł w szpitalu, nie odzyskawszy przytomności, Piotr Jaworski, piąta ofiara zaczadzenia przy ul. Ciepłej.

Lwów

NAPAD NA POCIĄG.

Na pociąg, zdążający ze Lwowa do Stanisławowa, na torze pomiędzy mostem Czerniowieckim a Kulparkowskim, onegdaj o godz. 6-ej wiecz. napadli nieznani sprawcy, obrzucając pociąg kamieniami. Wybito wiele szyb, przyczem rannych zostało 2 pasażerów.

Brzeziny Bełskie

CAŁA WIEŚ PASTWĄ POŻARU.

Onegdaj przed południem wybuchł w Brzezinach Bełskich wielki pożar, który strawił prawie całą wieś. Na ogólną ilość 56 zabudowań spłonęło doszczętnie 40, należących do 16 gospodarstw. Pożar trwał dwa dni. Akcja ratunkowa była bardzo utrudniona, ze względu na brak środków ratunkowych. Przyczyną pożaru była nieostrożność dziecka, które wywołało pożar w jednej z chałup.

Cieszyn

WYROK W SPRAWIE O DOBRĄ CIESZYŃSKIE.

(PAT). Wczoraj zapadł wyrok w sprawie o dobrą Komory Cieszyńskiej. W myśl tego wyroku, arc. Fryderyka uznano za właściciela dóbr o obszarze około 673 ha, natomiast Skarb Państwa zatrzymuje i zostaje uznany za właściciela olbrzymich dóbr fideikomisarnych, wraz z lennami, objętych obszarem około 29.332 ha, czyli powodowie arcyksiążę Fryderyk Habsburg i inni otrzymują zaledwie 2,1% całego przedmiotu sporu, a Skarb Państwa wygrał spór w 98 proc.

gdyż Związek Chadecki nie wysunął żadnych żądań i nikogo tu nie reprezentuje.

Na konferencji wyszło sztyło z worka, gdyż Chadecy, broniąc przez przemysłowców oraz Insp. Pracy, oświadczyli, że przysięgli po to tylko, aby zlikwidować strajk i nazwali żądania nasze demagogią!

Tow. Piontek, wraz z delegatami, zaprotestowali przeciwko postępowaniu Chadeków, żądając usunięcia ich, kiedy zaś Insp. Pracy począł ich bronić, nie pozostało nic innego, jak tylko zerwać konferencję.

Konferencja, dzięki Chadekom została rozbita. Niechaj ten fakt zapamiętają sobie robotnicy.

Tow. tow. Piontek i Grzeczmarowski interwenjowali w Min. Pracy u Głównego Inspektora p. Klotta, domagając się wysłania delegata, w celu załatwienia zatargu. P. Klott przyrzekł to uczynić.

Prowokacja Chadeków oburzyła do głębi robotników.

We wszystkich miejscowościach na wiecach, po przemówieniach tow. tow. Piontki i Grzeczmarowski, robotnicy uchwalają z zapalem rezolucję o wytrwaniu w strajku aż do zwycięstwa.

ZAWIADOMIENIA O WOLNYCH MIEJSCACH.

Państwowy urząd pośrednictwa pracy w Warszawie rozesał do wszystkich pracodawców, zatrudniających w stolicy ponad 5 pracowników, w liczbie 6.000, pismo zawiadamiające, że na mocy zarządzenia M. P. i O. S. weszło w życie na terenie Warszawy rozporządzenie p. ministra pracy w sprawie obowiązku pracodawców zawiadamiania państwowych urzędów pośrednictwa pracy o każdym wolnym lub nowoobsadzonym miejscu. W myśl przepisów powyższego rozporządzenia wszystkie zakłady pracy, na terenie Warszawy, podlegające obowiązkom zabezpieczenia robotników i pracowników umysłowych na wypadek bezrobocia, winny w terminie trzydniowym zawiadomić P. U. P. P. w Warszawie (Ciepła 21, tel. 116-72) o każdym wolnym miejscu dla robotników i pracowników umysłowych, podlegających obowiązkom zabezpieczenia lub o nowoprzyjętych robotnikach i pracownikach umysłowych tej samej kategorii.

DODATEK GOSPODARCZY „ROBOTNIKA”

ŻĄDANIA WŁÓKNIARZY, A STAN PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO

We środę 23-go b. m. złożony został Rządowej Komisji Arbitrażowej memoriał, uzasadniający żądania pracowników, zatrudnionych w przemyśle włókienniczym. Podpisały go związki zawodowe robotnicze: Klasowy „Pracownik” i ch. demokratyczny, oraz związki pracowników biurowych i majstrów fabrycznych. Pomocy przy opracowaniu udzielił Instytut Gospodarstwa Społecznego. Przytaczamy poniżej w streszczeniu najważniejsze argumenty i dane memoriału.

Żądanie 25% podwyżki płac oparte zostało na dwóch przesłankach:

1) realne płace uległy bardzo znacznemu obniżeniu wskutek wzrostu drożyzny nie tylko w porównaniu do poziomu przedwojennego, ale i do płac uzyskanych w styczniu 1925 r. na podstawie arbitrażu prezesa Bukowieckiego.

2) stan przemysłu włókienniczego poprawił się znacznie i pozwala na przyznanie żądanej podwyżki.

Dla przedstawienia zmian, jakie zaszły w płacach realnych wzięto płace 3 typowych kategorii robotników: tkacza na gładkich krosnach szerokości do 84", robotnika podwózkowego i zamiataczki. W końcu 1924 r. płace realne tych kategorii wynosiły zaledwie 68% przedwojennych. Ten niski poziom był powodem strajku, zakończonego arbitrażem komisji p. Bukowieckiego, na podstawie którego uzyskano 10% podwyżki. Wskaźnik realnych płac podniósł się do 75,5, wskutek jednak wciąż rosnącej drożyzny stale potem się obniżał, tak, iż w czerwcu 1926 r. wynosił już tylko 60,2. Dwukrotnie w r. 1926 zdobyte podwyżki — jedna 12% i jedna 5% — przynosiły tylko chwilową poprawę, drożyzna rychło ją unicestwiła. W lutym 1927 r. wskaźnik płac realnych wynosił już tylko 64,8, przeciętnie więc płace obniżyły się w stosunku do stanu przedwojennego o 35,2% w stosunku zaś do stycznia 1925, t. zn. stanu uzyskanego dzięki arbitrażowi p. Bukowieckiego o 14,2%.

A tymczasem okres ostatnich miesięcy był dla przemysłu włókienniczego pomyślny. Świadczy o tym wzrost ilości uruchomionych wrzecion i krosien (do memoriału załączona została odpowiednia tabela). Świadczy ilość przepracowanych robotniko-godzin, która z 2,8 milionów w styczniu 1926 r. wzrosła do 5,8 milionów w październiku. Świadczy zmniejszenie się ilości robotników częściowo tylko zatrudnionych. Na ogólną ilość czynnych robotników w styczniu 1926 r. 44,7% pracowało 1—3 dni, w październiku już tylko 5,4%; 4—5 dni pracowało w styczniu 29,9%, w październiku 7,7%. O wzmożonej produkcji świadczy również wzrost przywozu bawełny. Przywieziono jej wraz z odpadkami w tys. tonn.

w r. 1923	55,9
w r. 1924	42,1
w r. 1925	53,9
w r. 1926	65,0

Ale nie tylko dzięki wzmożonej produkcji powiększyły się zyski przemysłowców. Zarobili oni również na spadku cen bawełny w 2-jej połowie 1926 r. Za ilość bawełny w r. 1926 o 11 tys. tonn większą, niż w r. 1925 zapłacono o 20 milionów zł. mniej. Potaniała również znacznie kredyt krajowy. Stopa dyskontowa najwyższa dopuszczalna była w bankach prywatnych w czerwcu 1926 r. — 24%, w marcu 1927 r. — 14%.

Stopa dyskontowa Banku Polskiego

PRZED MIĘDZYNARODOWĄ KONFERENCJĄ EKONOMICZNĄ

Istnieje od szeregu miesięcy tak zw. Komitet Przygotowawczy do Międzynarodowej Konferencji Ekonomicznej. Do jego składu wchodzi również przedstawiciel organizacji robotniczych — Międzynarodówki zawodowej i spółdzielczych.

Przedstawiciele ci ogłosili wspólną deklarację, która zawiera główne punkty postulatów klasy robotniczej w stosunku do położenia gospodarczego Europy.

Punkty owe wyglądają następująco:

- 1) Stabilizacja monety.
- 2) Akcja przeciw przeszkodom sztucznym dla handlu międzynarodowego.
- 3) Międzynarodowe porozumienia przemysłowe pod osłoną gwarancji, zapewniających skutecznie ochronę interesów spóżywców i praw robotniczych.

go z 12% w czerwcu 1926 spadła obecnie do 8,5%.

Dla przedstawienia, jak kształtowały się w ostatnich czasach ceny gotowych wyrobów włókienniczych, podano w memoriale ceny hurtowe 5 artykułów, wyrabianych w jednej z większych fabryk: madapolamu 400, płótna prześcieradłowego, sybiru, oksfordu i tyku. Od stycznia 1925 r. ceny tych wyrobów wzrosły przeciętnie o 30,5%, podczas gdy w tym samym czasie płace w złotych wzrosły tylko o 17,6%.

Konkluzja z tych danych jest bezsporna.

Zyski przemysłowców wzrosły w ostatnich czasach dzięki wzmożonej produkcji, potaniu kredytu, potaniu surowca i wzrostowi cen wyrobów gotowych. W tym samym czasie płace realne spadły tak nisko, iż nawet płaca wykwalifikowanego robotnika jest niższą, niż oficjalnie ustalone minimum egzystencji. Opór swój przeciwko wszelkiej podwyżce motywują przemysłowcy trudnościami konkurencji z towarami zagranicznymi, groźbą zmniejszenia się eksportu, a więc i pogorszenia naszego bilansu handlowego. Przedewszystkiem zauważyć należy, iż eksport towarów włókienniczych tylko w małym stopniu produkują na eksport. Dowodzi tego fakt, iż wywóz gotowych wyrobów, wyrażony w tonach, stanowi około 10% przywiezionych surowców i półfabrykatów. Najważniejszy więc jest rynek wewnętrzny. Tu zaś konkurovano snadź pomyślnie, skoro spadł przywóz tkanin bawełnianych i wełnianych, jak o tem świadczy następująca tabela:

Przywóz.		
Tkaniny bawełn.	Tkaniny wełn.	w tonnach:
1923	3.065	436
1924	4.915	936
1925	5.060	675
1926	977	321.

Zresztą przyznanie żądanej podwyżki tylko w małym stopniu odbije się na kosztach produkcji, robocizna bowiem stanowi w nich część niewielką, według danych robotniczych Zw. Zaw. nie więcej, niż 10%, a więcej tylko przy wyrobie towarów lekkich, białych.

Memoriał nie rysuje obrazu fatalnych skutków niskich płac. Wychodzi z założenia, że niedza włóknarzy, szeregienie się chorób, straszne warunki mieszkaniowe, wyrodzenie fizyczne i zastój kulturalny są rządowymi znanymi. Kładzie natomiast nacisk na gospodarczą stronę zjawiska. Przemysł włókienniczy szukać musi zbytu przedewszystkiem na rynku wewnętrznym. Pojemność zaś tego nie może rosnąć, gdy kurczą się zarobki ludzi pracy. Jak daleko jej do pojemności rynków zagranicznych właśnie w stosunku do wyrobów włókienniczych świadczą dane o spożyciu bawełny na głowę w kg. rocznie:

Polska	1,70 kg. — 100.
Austria	3,55 kg. — 209.
Niemcy	4,35 kg. — 256.
Włochy	4,50 kg. — 265.
Francja	5,35 kg. — 315.
Belgia	8,40 kg. — 494.

Ale polscy przemysłowcy nie zdolni są zrozumieć wymowy tych cyfr. Próbuja swoich sił na wypychaniu w jeszcze większą niedzę robotnika, który mógłby wszak również być konsumentem ich wyrobów.

B. Z.

PRZED DECYZJĄ

W dniach najbliższych poweźmie Rząd decyzję w sprawie płac robotników, zatrudnionych w przemyśle włókienniczym. Decyzja ta będzie miała olbrzymie, daleko poza obręb właściwego terenu arbitrażu sięgające znaczenie. Rozstrzygnie ona o stanowisku Rządu w sprawie toczącej się obecnie w Polsce walki pomiędzy prawem do życia milionowych mas a przywilejem do pobierania nadmiernych zysków kilkuset rodzin. Orzeczenie Rządu zadecyduje o tem, czy jest on samodzielnym sternikiem nawy państwowej, mającym tylko interes państwa na względzie, czy rzecznikiem interesów klas posiadających i wykonawcą ich woli.

Od decyzji Rządu zależy, jak się ukształtuje stosunek klasy robotniczej do Rządu, a w pewnym stopniu i to, jak się ukształtuje dalszy rozwój gospodarczy Polski. Walka bowiem klasy robotniczej o podniesienie płac, to zarazem walka o sanację gospodarczego życia Polski, o współczesne podstawy państwowej polityki ekonomicznej, o wytworzenie rynku wewnętrznego, tego koniecznego warunku rozwoju gospodarczego kraju. Idzie przecież o to, czy przemysł nasz ma pozostać wyłączną domeną leniwego a chciwego kapitału, czy nadal ma tkwić w marazmie i beczynności, a zyski jego płynąć nie z usilnej pracy kierowników, a z wyciężonego wyzysku i wyniszczenia klasy robotniczej, czy też zagadnienie przemysłu ma stać się wielkim zagadnieniem państwowym, którego rozwój obchodzi wszystkie warstwy społeczne, a którego rozwiązanie może nastąpić tylko przez uzdrowienie, racjonalizowanie i potaniecie produkcji oraz zapewnienie jej przez podniesienie płac robotniczych i urzędniczych wewnętrznego rynku zbytu. Kapitał przemysłowy polski zdał już wielokrotnie egzamin zupełnej nieudolności gospodarczej. Otoczony wszelkiego rodzaju opieką rządową, odgrodzony celnym murem chińskim od Europy, tuczony kredytami i obstrukcjami państwowymi — potrafił tylko jedno: podcinać gałęzi, na której siedzi, niszczyć własnego konsumenta, podnosząc ceny. Potrafił jeszcze jedno: obojętnie wspólnie z wielkimi rolnictwem wzmóc w Rząd, że zagadnienie wzmoczenia produkcji w Polsce — to nietylne zagadnienie jej racjonalizacji i potanienia, ile sprawa podniesienia cen artykułów rolnych. Zapomniał przytem chętnie, że 52% ludności wiejskiej — to proletariarjat i półproletariarjat wiejski, który wysokie ceny produktów rolnych tak samo odczuwa, jak proletariarjat miejski, że spożycie artykułów przemysłowych, obliczone na 1-go mieszkańca miasta, jest 3—4 razy większe, niż spożycie mieszkańca wsi, że obecne płace robotników i urzędników — to redukcja do zera zdolności konsumpcyjnej na artykuły przemysłowe 25% ludności Państwa, a 70% ludności miejskiej, że wreszcie Polska w przeciwieństwie do Anglii, czy Niemiec, musi umieścić na rynku wewnętrznym aż +90% swojej produkcji.

W tym stanie rzeczy zagadnienie płac w Polsce wyrasta do rozmiarów zagadnienia jej przemysłowego rozwoju, a obecny arbitraż rządowy do roli decydującego kroku w sprawie polityki społecznej i gospodarczej Państwa. Taki jest sens i doniosłość oczekiwanej decyzji.

H. K.

DALSZE POGORSZENIE BILANSU HANDLOWEGO

Aktywność naszego bilansu handlowego, t. j. przewaga wartości wywozu nad wartością przywozu wisi na włosku. — Trzy tygodnie temu zwracaliśmy już na tę sprawę uwagę. Wskazywaliśmy też na przyczynę zwiększania się przywozu i kurczenia wywozu, która to przyczyna kryje się we wzrastającej drożyznie. — Sprawozdanie z handlu zagranicznego za m. luty daje nowe potwierdzenie naszego stanowiska.

Wywóz dał 116,4 milj. zł. w złocie. Przywóz dał 112,0 milj. zł. w złocie. Nadwyżka 4,4 milj. zł. w złocie. Styczniowa nadwyżka wyniosła 8 milj.!

W roku zaś szesnym nadwyżki miesięczne wynosiły około 35 milj., a sięgały 60 milj. i nie spadały poniżej 15 milionów!

Nadwyżka 4 milionów osiągnięta w lutym nie pokrywa już bilansu płatniczego (odsetki za pożyczki zagraniczne, urzędy polskie zagranicą i t. p.) — stanowi więc cyfrę alarmową!

Nie zapominajmy też, że w ciągu lutego drożyzna wyrażona w cenach hurtowych wzrosła ze 195,2 na 197,4!

REAKCYJNY PROJEKT USTAWY PRZEMYSŁOWEJ

Niewola uczniów w majstrów. — Więzienie dla nieposłusznym terminatorów. — Spory między pracownikami i majstrami mają rozstrzygać sami majstrowie. — Wykluczenie Min. Pracy od spraw rzemiosła. — Projekt ustawy jest krokiem wstecz.

Wywiad z mecenasem M. LEWYM.

Podajemy tu dokończenie wywiadu z referentem projektu ustawy w Komisji Op. Pracy. — Dotyczą one przedewszystkiem sprawy uczuć w rzemiosle, ich praw oraz stosunków pracy. — Młodzież robotnicza przedewszystkiem winna się zainteresować temi sprawami.

Jak określa projekt prawa i obowiązki terminatorów i pracowników?

Projekt b. głęboko wchodzi w sferę stosunków między pracodawcami i pracownikami, szczególnie t. zw. „uczniami” i znacznie pogarsza prawne położenie uczniów w porównaniu z prawem obowiązującym obecnie.

Według projektu, „ucznią” w ciągu „okresu próbnego”, mianowicie pierwszych czterech tygodni, a nawet (o ile tak jest umówione) w ciągu pierwszych trzech trzech miesięcy pracy — można w każdej chwili wywalić. Natomiast po upływie powyższego okresu próbnego uczeń jest pozbawiony możliwości opuszczenia swego „pryncypała”, bowiem — w myśl art. 121 — w ciągu roku po opuszczeniu „pryncypała” przez ucznia (i to dla słusznych, wyraźnie przez projekt uznanych, powodów rozwiązania stosunku) „ucznią nie wolno zatrudniać bez przyzwolenia poprzedniego pryncypała” w przedsiębiorstwach, należących do rodzaju przemysłu prowadzonego przez pryncypała. Za przyjęcie ucznia wbrew powyższemu zakazowi, „pryncypał” podlega grzywnie do 1.000 złotych lub aresztowi do 14 dni.

Wykonywanie przez uczniów ich obowiązków wobec pracodawców jest sankcjonowane przez przepisy karne. W myśl art. 127 „uczniowie naruszający postanowienia rozporządzenia, do nich się odnoszące, będą karani upomnieniem — grzywną do 100 złotych”. W razie nieumożliwienia ściągnięcia grzywny (a ta nieumożliwienie będzie zjawiskiem stałym), jak również jeżeli ponowne ukaranie grzywną okaże się „bezskutecznym”, — zamiast grzywny można orzec areszt do 14 dni.

Jakżeż to można pogodzić z zasadami prawa? Rozumie się, że pogodzenie takie nie jest możliwe.

Umowa nauki jest to umowa prywatnoprawna, której niewykonywanie — według pojęć i praktyki b. Kongresówki, prawa francuskiego, szwajcarskiego i in. — może za sobą pociągnąć tylko skutki cywilno - prawne, nie zaś karne. Co więcej, kara aresztu dla „uczni”, a zatem w większości wypadków osoby niepełnoletniej, jest sprzeczna z całą współczesną polityką prawa karnego w stosunku do młodocianych.

Jak projekt określa stosunki pracownicze?

Przewiduje on tworzenie się korporacji rzemieślniczych, złożonych z samodzielnych przedsiębiorców. Korporacje te mają rozstrzygać spory między pracodawcami z jednej strony a uczniami i pracownikami z drugiej. Tak więc w sporach tych majstrowie będą sędzić majstrów. Korporacje te mają władzę w stosunku do wszystkich pracowników.

Zasadniczym ich zadaniem jest „piecza nad utrzymaniem dobrego stosunku

między członkami korporacji i ich pracownikami” oraz pośrednictwo pracy. Przytem projekt nie zawiera przepisów co do sposobu wypełniania przez korporację powyższych zadań, jak i wyżej omawianych zadań, dotyczących uczniów, lecz przepisy te mają być przedmiotem statutu korporacji, zaś statut redagują według własnego swego uznania same korporacje (względnie ich założyciele), czyli sami pracodawcy. Statut zatwierdza wojewódzka władza przemysłowa; w razie odmowy zatwierdzenia, przysługuje korporacji odwołanie do Ministra Przemysłu i Handlu. Żadnych jednak ograniczeń dla treści statutu w powyższych kwestiach projekt nie ustanawia: wprost przeciwnie — orzeka, że „władza powinna odmówić zatwierdzenia statutu, gdy ten jest sprzeczny z przepisami ustawowymi”. O ile zatem nie zachodzi sprzeczność z wyraźnym przepisem ustawy, władza ma prawo zatwierdzić statut, jakkolwiekby on był krzywdzący dla pracowników (np. zawierał zobowiązania dotyczące prowadzenia „czarnych list”, treści regulaminu i t. d.). Zatem przepisy, dotyczące „utrzymania dobrego stosunku między członkami korporacji i ich pracownikami”, dotyczące „spraw młodzieży przemysłowej”, „sposobu rozstrzygania sporów, wynikłych ze stosunku nauki”, pośrednictwa pracy i t. p., będą ustanawiane wyłącznie przez pracodawców i Ministerium Przemysłu i Handlu, bez żadnego w tem udziału pracowników, a nawet Ministerium Pracy i Opieki Społecznej.

Czy to usuwanie Min. Pracy jest stałą tendencją projektu?

Projekt systematycznie pomija lub usuwa na drugi plan Ministerium Pracy w zakresie jego dotychczasowych kompetencji, — chociaż w obecnym układzie władz państwowych faktycznie jest ono (lub powinno być) rzecznikiem interesów klas pracowniczych. Statutu korporacji, cechów i izb rzemieślniczych, jakkolwiek dotyczą w b. znacznym stopniu interesów pracowników, zatwierdza wyłącznie władza przemysłowa, z pominięciem Ministerium Pracy i Opieki Społecznej i jego organów. Również kwestia bezpieczeństwa pracowników przy pracy i zatwierdzenie odnosnych urządzeń projekt poddaje kompetencji władzy przemysłowej (art. 18), nie zaś organów Ministerium Pracy i Opieki Społecznej.

WNIOSKI OGÓLNE.

Wnioski ogólne formułuje Mec. Lewy jak następuje:

Główną treść projektu stanowi: zbędne ograniczenie swobody przemysłu i handlu i to bez innego celu, prócz zwiększenia władzy biurokracji, albo stworzenia napół monopolicznego stanowiska dla przedsiębiorców; zorganizowanie przedsiębiorców przeciw pracownikom i spóżywcom; nadanie pracodawcom prawa jednostronnego regulowania swych stosunków z pracownikami; częściowe zniesienie ochrony pracy i ograniczenie kompetencji Ministerium Pracy i Opieki Społecznej. Zarówno pod względem gospodarczym, jak i społecznym, projekt przedstawia krok wstecz w porównaniu z położeniem obecnym.

Z GIEŁDY

Warszawa, dnia 26 marca

Waluty i dewizy.

Dolar Stan. Zjedn. 8,92. Belgia 124,75. Holandia 358,00. Londyn 43,57. Paryż 35,10. Praga 26,57. Szwajcaria 172,55. Włochy 41,33. Wiedeń 126,16. Nowy Jork 8,95.

Papiery procentowe.

8% L. Z. Państw. Bank Roln. 85,00. 8% L. Z. Banku Gosp. Kraj. 85,00. 10% Poż. kolej. 103,00. — 5% Państw. Poż. Konwersyjna 58,25. 8% L. Z. Warszawy 73,00—73,75. 5% L. Z. Warszawy 59,75 — 59,00 — 61,25 — 41/2% L. Z. Warsz. 54,25—54,75. 6% Poż. dol. 84,50 (zł. 756,28). 8% Poż. konwersyjna. 98,00. 41/2% L. Z. ziem. 53,50—54,25 — 52,75 — — 5% L. Z. Warsz. 60,50 — 60,00. 6% Oblig. Warsz. 1915—16 r. 33,00—35,35. Premijówka 48,00 50,00.

Akcje.

Bank Polski 120,00—124,75. — Bank Dyskontowy 128,00. Bank Tow. Spółdz. —. Bank Zachodni 3,65. Bank Zjedn. Ziem Pol. 2,70. Bank Zw. Sp. Zarobk. 14,25 14,00. Kijewski. 76,50. Siła 91,00. Chodorów 117,00. Czersk 0,77. Gosławice 60,00. Kukier 4,40—4,50. Łazy 0,32. Wysoka 5,50. Nobel 4,20. Węgiel 87,50—90,00. Firlej 56,50. Cegielski 33,00 — 33,26. 1/1000 21,50—22,75. Modrzejów 7,00. Norblin

132,00. Ostrowiec 83,00 83,00. 17,60. Rudzki 1,55. 1,57. Starachowice 2,79—2,85—2,75. Zieloniewski 17,50. Zawiercie 29,00. Zyrardów 15,00. Puls 7,00—8,00. Spiess 75,00. —. Michał. 0,59. Ortwein 0,48. Spirytus 3,20—4,30. Haberbush 122,00. Żegluga 0,34—0,35. Spirytus 3,25—3,65. Borkowski 2,40—2,55. Bank Handlowy 6,60. Elektryczność 56,00. Częstocice 2,55—2,70. Parowóz 0,80 — 0,95—0,96.

Notowania pozagiełdowe.

Akcje bez zmiany. Dolar amer. 8,92 1/2. Bank Polski 125,50. Kukier 4,70. Węgiel 92,00. Modrzejów 7,40. Lilpop 23,00. Ostrowiec 82,00. Rudzki 1,65. Starachowice 2,84. Zyrardów 16,00. Rubli 100 złotych 471,50.

Listy Zastawne złotowe mocniejsze. Obroty małe.

WARSZAWSKA SPÓŁDZIELNIA SPÓŻYWCÓW W WARSZAWIE, UL. GRZYBOWSKA 51.

We wtorek dnia 29 b. m. w lokalu Spółdzielni, ul. Chłodna 29, wieczorem o godz. 8 odbędzie się odczyt Jana Strzeleckiego, naczelnika Wydziału Społeczno - Gospodarczego Min. Spraw Wewnętrznych, pod tytułem

„Samorząd w Polsce”.

KAZIMIERZ TOMASZEWSKI

Członek i Proletariatu, długoletni więzień i zesłaniec na Sachalinie

zmarł dn. 26 marca 1927 r., przeżywszy lat 70.

Pogrzeb z mieszkania przy ul. Krochmalnej 83, na Cmentarz Powązkowski, nastąpi we wtorek 29 marca o godz. 2 pp.

O czym zawiadamiają

Syn i córka.

Z ŻYCIA PARTJI

Do Warsz. Wydziału Kobięcego P.P.S. Egzekutywa C. W. K. prosi Was o przybycie na VII Zjazd Kobięcy P. P. S., mający się rozpocząć o godz. 10-ej rano w niedzielę, dnia 27.III b. r., w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 6.

Egzekutywa C. K. W.

Konferencja dzielnicy Jerozolima. W niedzielę dnia 27 marca o godz. 10.30 rano w lokalu Zw. Zaw. Metalowców, Leszno 53, odbędzie się doroczna konferencja dzielnicowa. Komitet dzielnicowy wzywa członków dzielnicy o przybycie liczne.

Komenda Milicji wzywa Towarzyszy do niezwłocznego zwrotu opasek na dzielnice lub do OKR. Poprzednio wydane opaski uświadczają się.

W poniedziałek, dn. 28 b. m.

KOMITET MAJOWY. O godz. 6-ej po poł. w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie Komitetu Majowego.

We wtorek, dnia 29 b. m.

Koło tramwajarzy „Jerozolima” o godz. 5 p.p. w lokalu Chłodna 41, odbędzie się zebranie Koła, na którym tow. E. Zawadzki wygłosi odczyt n. t. „Historia Socjalizmu”. Śródmieście. O godz. 7 (Al. Jerozolim. 6) posiedzenie Komitetu dzielnicowego. Dzielnica Praska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy — Brukowa 29 — odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy. Koło tramwajarzy „Praga”. O godz. 7, Brukowa 29, zebranie Koła. Koło rzemieślników. O godz. 5, Chłodna 41, zebranie Koła.

Koło gazowników „Ludna”. O godz. 6 (Al. Jerozolimskie 6), zebranie Koła.

Warszawski Zarząd Okręgowy Z.Z.K. mieści się już obecnie w nowym domu Z. Z. K., ul. Czerwonego Krzyża Nr. 20, parter, na lewo.

OKRĘGOWA KONFERENCJA P.P.S. W BIAŁEJ.

W niedzielę, dnia 20 b. m., obradowała cały dzień w Białej Okręgowa Konferencja delegatów i mężów zaufania P. P. S. z okręgu białskiego.

W udekorowanej sali zebrali się 55 delegatów, oraz 12 gości reprezentujących 42 miejscowości Okręgu. Z ramienia Centr. Komitetu P. P. S. brali udział w Konferencji tow. pos. Niedziałkowski i tow. pos. Czapiński. Orkiestra robotnicza ze Straconki odegrała „Czerwony Sztandar”, poczem chór T. U. R. z Białej odśpiewał szereg pieśni. Obrady zajął sekretarz okręgowy tow. Fajak.

Tow. pos. Niedziałkowski wygłosił referat o sytuacji politycznej i gospodarczej, sprawozdanie z działalności Z. P. P. S. wygłosił tow. Czapiński, a w sprawach organizacyjnych mówił tow. pos. Niedziałkowski. Z ważniejszych uchwał powziętych na konferencji wymienić należy następujące:

REZOLUCJE W SPRAWIE POLITYCZNEJ

Konferencja całkowicie akceptuje politykę CKW, PPS, i postów socjalistycznych, która się wyraża w opozycyjnym stanowisku wobec rządu oraz w głosowaniu przeciwko budżetowi.

Stwierdza, iż polityka obecnego rządu nie odpowiada interesom klasy robotniczej, zwłaszcza zaś polityka Meysztowicza, Niezabyłowskiego i Kwiatkowskiego, wyrażająca interesy ziemian i kapitalistów. Ta polityka rządu zmusza klasę robotniczą do zastrzeżenia swego opozycyjnego stanowiska wobec rządu.

Konferencja protestuje przeciwko wszelkim próbom endeków i piast, zmierzającym do pogorszenia ordynacji wyborczej. Konferencja żąda szybkiego uchwalenia ustaw samorządowych, przeprowadzenia reformy rolnej, ubezpieczenia na starość, podniesienia pomocy dla bezrobotnych.

Stojąc na stanowisku obrony demokracji, jako ważnej zdobyczy klasy robotniczej, konferencja przestrzega lud robotczy przed organizującym się obozem Wielkiej Polski — jako obozem zdecydowanych wrogów demokracji i klasy robotniczej.

Konferencja wypowiada się przeciwko wyjątkowej ustawie przeciwko komunistom i żąda amnestii dla więźniów politycznych. Wobec zbliżających się wyborów konferencja wzywa proletariatu okręgu do jednolitości, bez której nie ma zwycięstwa.

Konferencja żąda szybkiego rozwiązania obecnego Sejmu i rozpisanie nowych wyborów.

VOTUM ZAUFANIA.

Okręgowa Konferencja P. P. S. w Białej, odbyła w dniu 20 marca 1927 r., wyraża

pełne zaufanie dla CKW, PPS, oraz dla Klubu PPS, a w szczególności dla posła tow. Czapińskiego.

Ruch młodzieży

Zebranie pracowników firm ekspedycyjno-transportowych. W niedzielę, dn. 27 b. m. o godz. 11.30 przed poł. odbędzie się w lokalu Zw. Zaw. Prac. Zatr. w Handlu i Biur., Zielna 25, Konferencja delegatów firm eksp.-transport.

Posiedzenie Komisji Złotu Młodzieży Robotniczej i Dnia Sportu Robotniczego odbędzie się w poniedziałek w lokalu C. K. W. P. P. S. Początek o godz. 7-ej wiecz. punktualnie.

Plenum Komitetu Centralnego Organizacji Młodz. TUR. W niedzielę 27 marca b. r. w lokalu Warszawskiego OKR. PPS. Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się plenarne zebranie Komitetu Centralnego. Na porządku dziennym między innymi: 1) Sprawozdanie egzekutywy, 2) Złot Młodzieży Robotniczej, 3) Kasy Oszczędnościowe, 4) 1-szy maja, 5) Czerwone Harcerstwo. Początek o godz. 11 rano.

Z. N. M. S. Dnia 29 b. m. we wtorek o godz. 7-ej wiecz. w lokalu TUR. Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się Konferencja Śródmieście. O godz. 7 (Al. Jerozolim. 6) posiedzenie Komitetu dzielnicowego. Dzielnica Praska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy — Brukowa 29 — odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy. Koło tramwajarzy „Praga”. O godz. 7, Brukowa 29, zebranie Koła. Koło rzemieślników. O godz. 5, Chłodna 41, zebranie Koła.

Ruch kult.-oświatowy.

Robotniczy Wydział Wychowania Dziecka. Z dniem 1 kwietnia r. b. zostaje uruchomione drugie Ognisko dziecięce na Woli, w lokalu dzielnicy, Wolska 44. Zajęcia odbywać się będą w godz. od 9—12 przed poł. Zapisy przyjmuje się codziennie od 2 — 5-ej po poł. w tymże lokalu.

Towarzysze Wolscy! Zapisujcie swe dzieci do Ogniska.

Łuck

ZABAWA LUDOWA.

W dn. 26 lutego 1927 r. miejscowy Komitet Robotniczy P. P. S. urządził pierwszą swoją zabawę, na której bawiła się ochoczo gromada robotników i inteligencji pracującej.

Ładu i porządku w czasie zabawy strzegła milicja, złożona z towarzyszy Komitetu P. P. S. w czerwonych opaskach.

Warto zaznaczyć, że była to pierwsza zabawa ludowa w Łucku, która przeszła bez żadnej absolutnie awantury.

CIEKAWA KSIĄŻKA

Oddział T. U. R.-a w Piotrkowie chce dać szerokim warstwom klasy robotniczej możność poznania obowiązującej obecnie ustawy wyborczej — z drugiej strony wykazać do czego dąży prawica sejmowa, usiłując zmienić ordynację wyborczą — wydał broszurę napisaną przez tow. Dr. Adama Próchnika p. t. „W obronie demokratycznej ordynacji wyborczej” w cenie gr. 30-tu za egzemplarz, przy zamówieniach ponad 25 egzemplarzy dajemy 25 procent rabatu. Zamówienia kierować pod adresem: Piotrków — Oddział T. U. R.-a, Piłsudskiego 1. 64

SABOTOWANIE NOWEJ MLECZARNI MIEJSKIEJ

Lewica Rady miejskiej wystąpiła z projektem wybudowania nowej mleczarni miejskiej na 100.000 litrów mleka dziennie. Na cel powyższy miały być zaciągnięte kredyty w wysokości 2.000.000 złotych w Banku Gospodarstwa Krajowego. Uzyskanie tych kredytów jest już zapewnione. Niestety, jednak do budowy tej mleczarni nie można przystąpić, bowiem prawica Rady miejskiej stojąc w obronie prywatnych dostawców mleka, umyślnie sabotuje wnioski komisji finansowo - budżetowej Rady miejskiej.

Od szeregu tygodni dzięki zabiegom prawicy referat w tej sprawie spada z porządku dziennego. Stanowisko prawicy jest w tym wypadku dowodem, że grupa ta najchętniej popiera rozmaitych spekulantów mleczarskich, unikając starannie opieki nad żywotnymi interesami szerokiej mas konsumuentów.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

Przy cierpieniach serca i zwapnieniu naczyń, skłonności do udaru i ataków apoplektycznych, naturalna woda gorzka „Franciszka-Józefa” zapewni łagodne wypróżnienie bez nadwyrężania się. Naukowe spostrzeżenia kliniczne przy chorobach naczyń krwionośnych dowiodły, że osobom w starszym wieku woda gorzka „Franciszka-Józefa” oddaje nieocenione usługi. 8164

WYPADKI

ZNACZNA KRADZIEŻ.

Za pomocą wyłamania drzwi kuchennych w mieszkaniu Angeliki Georgioli przy ul. Senatorskiej 6 dostali się złodzieje i skradli futra, srebrne naczynia stołowe, 7 dolarów, 800 zł., 50 rb. srebrnem, 50 rb. złotem — na ogólną sumę 6.000 zł.

ZATRUCIE DENATURATEM.

W przytulku noclegowym dla kobiet przy ul. Leszno Nr. 93, zachorowała nagle 50-letnia Antonina Albromska, nałogowa alkoholiczka. Lekarz Pogotowia stwierdził zatrucie denaturatem i, po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiózł zatrutą do szpitala Wolskiego.

POŁKNIECIE IGŁY.

W zakładzie dla dzieci jaglicznych przy ul. Czarniakowskiej Nr. 131, wychowawiec tego zakładu 13-letni Bronisław Wesołek, trzymając igłę w ustach, przypadkowo połknął ją. Pogotowie przewiozło chłopca do szpitala Dz. Jezus.

ZAGINIONY.

Czternastoletni Wacław Nesku (ul. Wiejska Nr. 10), uczeń szkoły powszechnej przed dwoma tygodniami wyszedł z domu i więcej nie wrócił.

OKRADZENIE DWUCH SKLEPÓW MIEJSKICH.

Przy ul. Ciepłej Nr. 26 za pomocą oderwania kłódki i sztaby żelaznej, dostali się złodzieje do sklepu Miejskich Zakładów Zaopatrywania m. Warszawy, skąd skradli artykuły na ogólną sumę 1730 zł. Również do sklepu M. Z. Z. W. (w obrębie VII komisariatu), za pomocą oderwania kluczy żelaznej dostali się złodzieje i dokonali kradzieży artykułów żywnościowych na ogólną sumę 200 zł.

WŁAMYWACZE W „EMPIRZE”.

Wczoraj w nocy do lokalu zakładu restauracyjnego i kawiarni p. f. „Cafe Empire”, przy ul. Krak. Przedm. 7, dostali się od strony podwórza niewykryci włamywacze, którzy następnie po wyważeniu zamku zakradli się do kantorki. Po wyłamaniu szuflady rozbili znajdującą się tam kasetkę stalową zawierającą około 1000 zł. Kradzieży dokonano po zamknięciu zakładu, t. j. pomiędzy godz. 4 a 6 rano. W czasie „pracy” włamywacze posilali się różnego rodzaju przekąskami z bufetu.

STRZAŁY PRZY UL. CHŁOPICKIEGO.

Posterunkowy 17-go komisariatu pełniący służbę patrolową na ul. Chłopickiego w Grochowie, zauważył dwóch podejrzanych mężczyzn prowadzących przez pole krowę. Na widok policjanta idący pozostawili krowę, a sami rzucili się do ucieczki. Za uciekającymi policjant dał 7 strzałów z rewolweru, lecz ci korzystając z ciemności, zbiegli. Krowa maści białej w czerwone łaty jest do odebrania w XVII komisariacie.



Niechaj wypłyną z fal zapomnienia
Młodości mojej piękne wspomnienia...
Z błękitnej toni blask niechaj tryśnie
Neapol pełnia kras swych zabłyśnie!
(Lamartine).

Wkrótce w Kinematografie Miejskiej „GRAZIELLA”.

Karowa 18
Pocz. 5.15. 7.30. 9.30 w.
**NIETOPERZ
PROSZĘ O LICZNIK**
z gos. wst. baletu A. Zabojskiej
i Al. Wertyńskiego.
Bilety od 1—5 zł.

Dnia 2 kwietnia o godz. 5 pp. w pierwszym terminie, o godz. 5 i pół w drugim terminie w lokalu Związku Metalowców, Leszno 53, odbędzie się Walne Zebranie Warszawskiego Oddziału Stowarzyszenia B. Więźniów politycznych — wszyscy członkowie obowiązani są przybyć na Walne Zebranie. Zarząd.

„WODEWIL” NOWY-SWIAT № 43.

Pocz. o godz. 6-ej w.

2 arcydzieła krajowej produkcji wytwórni „KOŁOS” reż. L. Trystana

BUNT i ŻELAZA

Dramat erotyczny pg. noweli GUSTAWA DANIŁOWSKIEGO

„KOCHANKA SZAMOTY”

Miesamowity dramat pg. noweli STEFANA GRABIŃSKIEGO.

W rolach głównych: HALINA ŁABĘDZKA, HELENA MAKOWSKA, JULIAN IGO SYM.

ROZBICIE KASY OGNIOTRWAŁEJ

Nocy wczorajszej niewykryci kasiarze zakradli się do biura kierownictwa przebudowy węzła kolejowego warszawsk., mieszczącego się przy moście ks. Józefa Poniatowskiego (Solec 40). Kasiarze dostali się od strony Wybrzeża Kościuszkowskiego. Posiłkując się świdrami i „rakietami”, kasiarze rozpruli kasę, wycinając zamek. Łupem kasarzy stało się około 1.000 zł. gotówką. Kierownik biura w przeddzień rozbicia kasy zabrał i układował w innym miejscu około 6.000 zł. Kasiarze wyszli z łupem frontowym wejściem, t. j. przez sieć na ulicę. Dozór nad biurem miał dozorca Słowik, który oświadcza, że nie podejrzanego nie widział i przybył do biura już po wyprawie kasarzy.

Wiadomości № 5

Księgarni Robotniczej

Warszawa, Warecka 9, t. 229-70

LITERATURA PIĘKNA.

Baudelaire K. Kwiaty zła.	15.—
Biblioteka Humoru Nr. 5. Humor Starej Anglii.	1.—
Dupuy - Mazuch. Gracj w szachy tom. II.	—,95
Gerstaecker F. Zbrodnia zażdrości.	1.—
Gjems - Selmer O. Nad Dalekim Cichym Fjordem t. I.	1.—
Hutchinson A. S. M. Skoro zima nadchodzi t. I.	—,95
Jokay M. Za wolność.	—,95
Orkan Wł. Planety.	—,95
Ossendowski A. Huragan.	—,95
Rouger G. Romans Antara.	6.—
Serso M. Odciecia Ręka t. I. i II.	1,90
Tetmajer K. Legenda Tatr t. I. i II.	1,90
Zaruski M. Na pokładzie „Witezia”	1,30

RÓŻNE.

Besem. Tadeusz Rechniewski (1862 — 1916).	4.—
Bornsteinowa J. Jak urządzić bibliotekę szkolną i domową?	1,50
Dickstein - Wieżeleżyńska. Konopnicka — dzieje natchnień i myśli „Ekonomista”, t. I. 1927.	6.—
Grabski St. Ekonomia Społeczna, t. I.	5.—
Jankowski C. Z czczonej szkatułki. Odciosy ginącego świata.	3.—
Meyrick G. U progu zaświatów.	4.—
Orsza H. Zadania biblioteki szkolnej.	—,50
Ostrowski J. Żywa szkoła.	7.—
Ruvdo Dr. Bank Polski, organizacja, statut. Ogólne zasady. Załatwianie czynności.	3.—
Smith A. Badania nad naturą i przyczynami bogactw narodów, t. I.	6,50
Szromba Dr. M. St. Polska Literatura Spółdzielcza. — Przegląd bibliograficzny.	4,50
Wojciechowski St. Romuald Mielczarski — Pionier Spółdzielczości w Polsce.	1.—

OTRZYMALIŚMY NA SKŁAD GŁÓWNY.

Anusz A. Rola Józefa Piłsudskiego w życiu narodu i Państwa.	—,95
Budownictwo mieszkań robotniczych — praca zbiorowa.	2.—
Frankowska L. Ustawa o obowiązku ubezpieczeniu na wypadek choroby.	7.—
Krahelska H. Łódzki Przemysł włókienniczy wobec ustawodawstwa pracy.	1.—
Orsetti M. Karol Fourier — apostoł pracy radosnej.	—,40
Praca i Opieka Społeczna rok VI t. I — II.	8.—
Projekt ustawy o obowiązkowym ubezpieczeniu na wypadek choroby, oraz o ubezpieczeniu robotników na wypadek niezdolności do zarobkowania, a ich rodzin na wypadek śmierci ubezpieczonego.	6.—
Próchnik Dr. A. W obronie demokratycznej ordynacji wyborczej.	—,30
Zbiór ustaw i rozporządzeń dotyczących opieki społecznej.	1,50
NAKŁADEM WŁASNYM WYDALIŚMY.	
Hugo W. Rok 93 Wielka Rewolucja Francuska t. I i II po	1.—
Hugo W. Rok 93 Wielka Rewolucja Francuska t. III. ukaże się w tych dniach.	
Strug A. Ludzie podziemi.	1.—

PALACE Chmielna 9

Pocz. o g. 5 pp.

„NIETRUDNO ZOSTAĆ OJCEM”

8 aktów nieustannego śmiechu.

W rolach głównych:

LILJANA HARVEY i HARRY HOLM.

KINEMATOGRAF MIEJSKI

Hipocena 5 — Długa 25.

Pocz. o godz. 4 pp.

„TEN, KTÓREGO NIKT NIE ZNA”

(Cichy Bohater).

Zagadki życiowe. W rolach głównych

May Mc. Avoy — Adolf Menjou

Wytw. „Paramount”. Nadprogram.

Ceny miejsc: 50 gr., 75 gr., 1 zł.

Z RADJOSTACJI WARSZAWSKIEJ.

PONIEDZIAŁEK.

15.00 — 15.25. Komunikaty — gospodarcze i meteorologiczne. 15.30 — 17.30. Stacja nieczynna. 17.30 — 17.55. Odczyt p. t. „Zagadnienia reformy szkolnictwa w Polsce” — wygłosi Dr. Stawomir Czerwiński (Dział „Pedagogika”). 18.00 — 18.40. Koncert popołudniowy. Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Gastronomia” — w wykonaniu orkiestry Schüsslera, Pęwnera i Sinkowa. 1. C. B. Hilliam: Pieśń miłości, foxtrott. 2. Lamer: Tańce nadzworne, walc. 3. Meyers: Blues (Suita 16). 4. Smal: Dobranoc foxtrott. 5. Fibich: Poemat. 6. W. C. Handy: Foxtrott. 7. A. Wroński: Hej z góry mazury. 18.40 — 19.00. Rozmaitości — wygłosi p. Bocheński. 19.00 — 19.25. 43-cia lekcja kursu elementarnego języka francuskiego. Lektor: prof. Lucien Roquigny. 19.30 — 19.45. Komunikat rolniczy. 19.45 — 20.10. Odczyt p. t. Epoka Stanisława Augusta i jej znaczenie w rozwoju Warszawy — wygłosi prof. Wincenty Trojanowski. 20.10 — 20.30. Przerwa. Przypuszczalnie komunikaty. 20.30. Koncert wieczorny. Muzyka operowa. Sygnał czasu. Komunikaty prasowe.

Z sądów.

Maria Lubomirska nie umarła jednak śmiercią naturalną.

Sędziowie śledczy Chorzęwskiego i Nicz, dokonali byli ekshumacji zwłok M. Lubomirskiej, pochowanej w podziemiach kościoła św. Krzyża. Jeliła zmarłej poddana ekspertyzie, która wykazała iż w żołądku ś. p. Lubomirskiej znaleziono szkło tłuczone, które spowodowało przedwczesną śmierć.

Wyrok w sprawie komunistycznej.

Po trzydniowej rozprawie Sąd Okręgowy wczoraj wydał wyrok w sprawie komunistów, oskarżonych o organizowanie jacek komunistycznych w wojsku. Wyrokiem tym skazano: Fiszbeina Natana i Kusę Wiktora na 5 lat ciężkiego więzienia, Flatau Stanisława i Aleksandrowa Włodzimierza na 4 lata ciężkiego więzienia, Stankego Zygmunta i Ługowskiego Wiktora na 3 lata ciężkiego więzienia, Bukholca Jakóba i Rutayka Pawła na 2 lata ciężkiego więzienia, Le-gońskiego Kazimierza, Mickiego Aleksandra i Janikowskiego Dymitra na 1 rok więzienia.

Zielńskiego Zygmunta i Kosnakowskiego Czesława uniewinniono.

I. K.

REFORMACKIE pigułka **Zakonnik**
znane od 1602 roku.
Reguluje żołądek, chroni od reumatyzmu, ciepłych wstrząsów, nadmiernej otyłości, artretyzmu, udarów krwi do głowy, usmierza hemoroidy, czyszcza krew i przy skłonnościach do obustronki są łagodnym środkiem przeczyszczającym. Użyte 1 do 2 pigulek na noc.
Cena pud. 2 zł. 135 wyrobu apteki **Karczewski-Tuszyński**, Warszawa, Trebicka 4.
Zadacj w aptekach i składach z „ZAKONNIKIEM”

KRONIKA ZE SPORTU

STAN POGODY

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie +8°, najniższa +1°.

Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: na wschodzie i północnym wschodzie kraju — zachmurzenie duże, opady, chłodno (nocą słabe przymrozki). W pozostałych okolicach — zachmurzenie umiarkowane, rankiem mglisto, dość ciepło. Umiarkowane wiatry południowo-zachodnie i zachodnie na zachodzie, południowo-wschodnie i wschodnie na wschodzie i północnym wschodzie kraju.

Kolej Elektryczna Warszawa — Grodzisk — Żyrardów. Rozpoczęte w maju r. ub. roboty związane z budową kolei elektrycznej Warszawa — Grodzisk — Żyrardów postępują szybko naprzód. Dzięki sprzyjającej pogodzie roboty, przy których pracuje około 500 robotników, prowadzone są obecnie już w mieście, t. j. na odcinku od granicy miasta do ul. Fortowej na ul. Szczeliwickiej, Niemcewicz, Tarczyńskiej i częściowo na ul. Nowogrodzkiej czyli na przestrzeni 4 i pół kilometra. Na całej przestrzeni tej kolei będą ułożone dwa tory. W granicach miasta są układane tory szynowe, typu tramwajowego t. j. żłobkowane, za granicami miasta — typu kolejowego.

Pierwsza poczekalnia dla pasażerów będzie umieszczona na rogu ul. Marszałkowskiej i Nowogrodzkiej, gdzie będzie krakowa stacja kolejki, druga zaś — na terenie przyszłego stadionu sportowego w Szczeliwickach.

Zarząd budowy kolei dąży aby na 15 maja r. b. wszelkie roboty ziemne, oraz urządzenie górnej sieci elektrycznej było już zupełnie wykonane. Uruchomienie kolei przewidywane jest w lipcu r. b.

Inspekcja sanitarna ministra Spraw Wewnętrznych. W dniu 1 kwietnia r. b. upływa ostatni termin wyznaczony przez generalnego dyrektora służby zdrowia, dla uporzdkowania pensjonatów, hoteli, zajazdów i t. p. W związku z powyższym w okresie od dnia 1 kwietnia minister Spraw Wewnętrznych generał Stawoj-Składkowski, jako nadzwyczajny komisarz do walki z epidemiami w towarzystwie generalnego dyrektora służby zdrowia dr. Wroczyńskiego będzie odbywał codzienne inspekcje wsi, miast i osiedli. Podczas inspekcji zwracać będzie p. minister uwagę na stronę czystości podwórek domowych, urzędów państwowych, urzędów gminnych i t. p. — Na podstawie wyników tych inspekcji stosowane będą w całej rozciągłości wszelkie uprawnienia przysługujące nadzwyczajnemu komisarzowi do walki z epidemią. Niezależnie od wspomnianych inspekcji w końcu kwietnia p. min. Spr. Wewnętrznych wraz z generalnym dyrektorem służby zdrowia zwracać wszystkie ważniejsze źródła i uźródłowiska, celem uregulowania stosunków zdrowotności, wygody oraz tanioci.

Ze Skarbu Pracy Oświatowo Kulturalnej. We czwartek odbyło się u p. Marszałkowej Piłsudskiej w Belwederze posiedzenie Komitetu Głównego Wielkiej Zbiórki na budowę Domu Pracy Instruktorskiej. Naczelnik zbiórki Dyr. St. Fromowicz zwał sprawę z prac przygotowawczych, które są w pełnym toku. Zbiórka rozpocznie się już w kwietniu r. b. Komitet przyjął tekst odezwy i postanowił w najbliższy wtorek zwołać gremjalnie Ognisko Pracy Społeczno-Oświatowej przy ul. Wolskiej 44. Przewodniczącą Honorową Komitetu jest Marszałkowa Piłsudska. W skład prezydium wchodzi Minister G. Dobrucki (przewodniczący), Ministrowie Kwiatkowski i Stawoj-Składkowski, p.p. Artur Śliwiński, Senator Z. Nowicki i Wł. Woydyno (sekretarz).

Międzynarodowy Kongres Propagandy Turystycznej. Trzeci z rzędu kongres instytucji oficjalnych, zajmujący się propagandą turystyki, odbędzie się w r. b. we wrześniu w Jugosławii, na zaproszenie tamtejszego M. P. i H., któremu w Jugosławii podlegają sprawy turystyki. Pierwszy kongres odbył się w r. 1925 w Hadze, drugi w r. 1926 — w Pradze Czeskiej.

Ze Zw. Akadem. Kół Prawniczych i Ekonomicznych R. P. W dniu 27 odbędzie się Zjazd Związku Akad. Kół Prawniczych i Ekonomicznych. W programie Zjazdu między innymi reorganizacja studiów na Wydziałach Prawnych i sprawa przywrócenia terminu powakacyjnego egzaminów. Pierwsza Sesja Rady Zjazdu odbędzie się o godz. 10-ej w lokalu Bratniej Pomocy S. U. W. (Gmach Uniwersytetu Krak. Przedm. 26-28).

Otwarcie Wystawy prac Władysława Stachowskiego. Staraniem Zarządu Okręgowego Oddziału Warsz. L. M. i R. dziś o godz. 12 w poł. w lokalu Oddziału (pl. Napoleona 6) zostanie otwarta Wystawa dzieł artysty-malarza, Władysława Stachowskiego.

Odczyt Karin Michaelis. Dziś w sali Konserwatorium odbędzie się odczyt głosnej powieściopisarki duńskiej Karin Michaelis pod tytułem „Miłość, małżeństwo, rozwód”. Początek o godz. 8.30 wieczór.

Odczyt. W niedzielę 27-go b. m. w sali Polskiego T-wa Teozoficznego (Królewska 25, m. 3) wygłoszony zostanie odczyt p. t.: „Duchowe kierownictwo światem”. Początek o godz. 5-ej pp.

DZISIEJSZE ZAWODY.

Wierzbno: godz. 12 II Narodowy Bieg na Przełaj 6 klm. (dojazd tramwajami Nr. 1 i Nr. 19).

Boisko Skry: o godz. 13.15 Skra II-Orkan II, godz. 15 — bieg na przełaj 1500 m., godz. 15.15 Skra-Orkan.

W niedzielę o godzinie 2 p. p. odbędzie się na boisku fabrycznej drużyny „Lilpopianki”, mecz towarzyski piłki nożnej pomiędzy Rob. Klubem Sport. „Lilpopianka” a robotniczym Pociskiem.

Agrykola: spotkania treningowe Polonia I - Polonia II oraz Warszawianka I - Warszawianka II.

Marymont: godz. 15 mecz TUR - Marymont.

ASCOLA-R. T. K. S. „SARMATA” 6:0 (3:0)

Wczorajszy towarzyski mecz piłki nożnej między Ascolą a tramwajową drużyną „Sarmata” zakończył się zdecydowanym i zasłużonym zwycięstwem Ascoli.

Sarmata wystąpiła dopiero poraz pierwszy w tym sezonie, bez treningu i w dodatku z 5 rezerwowymi, nie dziwnego, że uległa przeciwnikowi. Stosunek bramek cokolwiek za wysoki. Poza tym przez cały czas gry bezapelacyjna przewaga Ascoli, która była lepsza technicznie. Sędziował p. Jakimowski.

ASCOLA II-GWIAZDA II 4:2 (2:1)

Do przerwy gra równa, prowadzona w bardzo żywym tempie. Po przerwie nieznaczna przewaga Ascoli II, która zwyciężyła naogół zasłużenie.

TURNIJ PING-PONGOWY.

Dziś o godz. 17 w lokalu Makabi dalszy ciąg turnieju pingpongowego organizowanego przez Warszawski Związek Pingponga, przyczem rozpoczyna się już rozgrywki ćwierćfinałowe, do których stają następujący gracze: Rosenstrauch (WKS), Grajewer (Makabi), Emchowiec (Polonia), Silberstein (Ascola), Goldstein (Warszawianka), Ejbuszyc (Makabi), Laskowski (Polonia), Czerwinski (Makabi), Lotringer (Makabi), Groszwith (Warszawianka), Bromberg (Ascola), Blas (Ascola), Rittner (Ascola), Filinkelkraut (Warsz.), Rosenfeld (Mak.), Maderski (Pol.), Zbyszewski (Orkan), Giembroniewicz (Pol.), Landau (Mak.), Karafiot (WKS), Strauch III (Warsz.), Łabędź (Mak.), Zarzycki (Pol.), Luxenburg III (Warsz.), Fałęcki (Pol.), Kamiński (WKS), Grunwasser (Asc.), Szwarzman (Mak.), Goldberg (Asc.), Rosenblatt (WKS), Strauch I (Mak.), Bromberg (Mak.) i Szapiro (Ascola).

TEATR NOWOŚCI

NOC BACHUSOWA.

Operetka Brunona Granichstaedtena.

Ilekrót trafi mi się pójść na operetkę w Warszawie, staje przed pytaniem, kogo u licha jest tak kiepskim doradcą repertuarowym dzielnych i miłych dyrektorów naszych „Nowości”? Na scenach zagranicznych świecą ostatnio tryumfy doskonale nowoczesne, charlestonowe operetki w rodzaju „No, No, Nanette” (którą grano dwa lata z rzędu w Londynie i rok w Paryżu) — a u nas do zmudzenia powtarza się stare, zapomniane już gdzieś indziej. Szkoda przecież talentu p.p. Messalówny i Niewiarowskiej, szkoda głosu p. Dembowskiego, szkoda żywiołowego humoru p.p. Misiewicz, Julicza, Horskigo, Sempolińskiego. Szkoda wreszcie wykazującego coraz większą sprawność baletu „Nowości”.

Operetka „Noc Bachusowa” w nieszczerdym przekładzie, jest zartem dość oklepanym z dodatkami rozrzedzonej nieco i przepisanej na inne tony muzyki ze znanych już dzieł operowych i operetkowych. Gra zespołu ożywia ten żart i nadaje mu wesołości. Wspaniałe dekoracje Frycza są natomiast artystycznym żartem pierwszorzędnej wartości. Dekoracje te i kostiumy groteskowe mogą pójść w zawody z najlepszymi dziełami Barksta.

„Nasz Dodatek” Nr. 3 — domowego wyrobu, — jest bez porównania lepszy od importowanej operetki.

J. S.

CASINO

W salonach i spelunkach Paryża.

Film sensacyjny — kryminalny, obficie zresztą zaprawiony sentymentalizmem.

Bohaterem jest apasz — bohaterkami: uczciwa uboga dziewczyna, ubóstwiająca apasza i metresa zblazowanego arystokraty. Apasz uwodzi wszystkie dziewczęta całej dzielnicy i oczarowuje bogatą a zepsutą aktorkę. Cnotliwa, a niezauważana przez zepeutego powodzeniem chłopca dziewczyna wpada w oko hrabiemu. Intryga, dwie sceny erotyczne, hrabiowska kochanka usiłuje uwieść pięknego apasza, hrabia chce siłą zdobyć niewinną Annę. Moment tragiczny. Apasz tknięty niepokojem, powraca do domu i zastaje Annę walczącą z przemocą. W czasie walki z rywalem, hrabia pada nieżywy. Anna bierze winę na siebie. Sąd ją uniewinnia, a lekkośmieszny dotąd chłopiec zostaje nawrócony na drogę cnoty.

Sytuacje i kombinacje rażą nieprawdopodobieństwem, jednakże całość jest interesująca.

Ika.

TEATR I MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki

o 8-ej „Parsifal”

Narodowy

o 3-ej i pół „Uśmiech losu”

o 8-ej „Mściciel”

Letni

o 4-ej „W rajskim ogrodzie”

o 8-ej „Epokowy wynalazek”

Teatr Wielki. „Parsifal”, misterjum sceniczne w 3 aktach i 7 obrazach, Ryszarda Wagnera, grane dziś będzie poraz pierwszy dla publiczności. Przedstawienie rozpocznie się punktualnie o godz. 6-ej popoł. pod dyktando dyr. Emila Młynarskiego. Reżyseria i inscenizacja techniczna wykonanych w Wiedniu w 1913 r. dekoracji art. mal. S. Jasieńskiego i J. Wodyńskiego. O 8-ej punktualnie rozpocznie się godzinna przerwa, podczas której został uruchomiony bufet dla wygody publiczności — dalszy ciąg przedstawienia punktualnie o 9-tej.

W poniedziałek przedstawienia niema, we wtorek balet „Szeherazada”, „Jeziro Łabędzie”.

Teatr Narodowy. Dziś i pojutrze „Mściciel” St. Przybyszewskiego.

Dziś popoł. o 3½ „Uśmiech losu”.

Teatr Polski. Dziś o 3½ popoł. poraz ostatni w tym sezonie „Car Paweł I”.

Wczoraj o 8-ej do środy włącznie ostatnie cztery przedstawienia „Święty Gaj”. We czwartek premiera sztuki Ulanowskiego „Vox Populi”.

Teatr Mały. Dziś o 12-ej w południe „Świt, dzień i noc” o 4-ej popoł. poraz ostatni w sezonie „Najdroższa moja Peg”.

Wczoraj o 8-ej i jutro „Jedyny Ratunek”.

Teatr Letni. Dziś poraz pierwszy po cenach znizowanych „W rajskim ogrodzie”, wieczorem „Epokowy wynalazek”.

Teatr Cwiklińskiej i Fertnera. Ostatnie dni „Taniego Tygodnia” po cenach od 1 do 6 zł. „Potas i Perlmutter”.

W niedzielę o 4 popoł. również po cenach najniższych „Tajemniczy Diabeł”.

Teatr Stołeczny Messal i Niewiarowskiej. Dziś doskonała operetka „Noc Bachusowa” z pp. Messal i Niewiarowską.

W niedzielę, dnia 27 marca r. b. o godz. 4-ej po poł. po cenach znizowanych „Księżniczka Cyrkówna” z pp. Messal i Niewiarowską.

Z teatrów świetlnych.

Apollo. „Syn szeika” z R. Valentino. Stylowy. „Syn Szeika” z R. Valentino. Splendid. 2 nieznanne filmy z R. Valentino. Filharmonia. „Mąż na urlopie”. Kino Palace. „Nietrudno zostać ojcem”. Wodewil. „Bunt krwi i żelaza” — „Kochanka Szamoty”. „Pan” i „Corso”. „Sprawa przy drzwiach zamkniętych”. Colosseum. „Satan w jedwabach” z Nitą Naldi. Casino. „W salonach i spelunkach Paryża”. Światowid. „Kochanka oficera ochrony” Komedia. „Gracz w szachy”. Kinetograf miejski. „Ten, którego nikt nie zna” z Menjou, Agnes Ayres i May Mc Avoy.

Teatr im. Fredry. W niedzielę o godz. 12 bajka dla dzieci „Zabi Król”. Popoł. poranek od 50 gr. do 1.50 „Hajduczek”. Wieczorem „Golgota” Tadeusza Niewskiego.

Teatr Odrodzonej (na Pradze). „Tajemnica Magdeburga i Szczypiorny”.

Dnia 27 w niedzielę dwa razy o godz. 4 popoł. i 8-ej wieczór „Tajemnica Magdeburga i Szczypiorny”.

Teatr dla Dzieci, ul. Jasna 3. W niedzielę dnia 27 b. m. o godz. 12 baśń „Mikuś, Pikuś i Cyganiatko”.

Teatr „Qui Pro Quo”. Jeszcze kilka dni rewja „Byczko jest”.

„Perskie Oko”. Codziennie „Osiem grzechów głównych”.

Olimpia. Codziennie „Radio-miłość”.

Nietoperz. Dziś „Prośbę o licznik”.

Eldorado. Dziś o godz. 7.15 i 9.15 wiecz. „Licznik na wszystko”.

Z Filharmonii. W niedzielę, na poranku muzycznym poświęconym muzyce polskiej wykonana będzie symfonia Lefelda, oraz Rapsodia orkiestrowa „Smutna ziemia” Kazury. W koncercie bierze udział Kapela Ludowa pod dyktando prof. Kazury, oraz p. Stanisława Argasińska (śpiew). Dyryguje p. Oziminski.

Na niedzielny popołudniowy koncert symfoniczny pod dyktando Grzegorza Fitełberga wystąpi doskonała skrzypkacka czeska Erwina Brokowszowa. Program koncertu wypełnią utwory Beethovena i stanowiąc będzie dalszy ciąg cyklu beethowskiego. Usłyszymy więc siódmą symfonię, koncert skrzypcowy i uverturę „poświęcenia domu”. Koncert poprzedzi prelekcja, którą wygłosi prof. Stanisław Niewiadomski.

Checiałbym być bogatym

mówi prawie każdy z nas, ale naprawdę „chce” tylko ten, kto korzysta z tej wypróbowanej drogi, jaką wskazuje Loteria Państwowa.

Zł. 600.000

Zł. 400.000, Zł. 200.000

i wiele innych „zawrotnych” sum może wygrać każdy, posiadacz losu do następnej 15-ej Loterii Państwowej, kupionej jednak tylko w naprawdę szczęśliwej kolekturze

A. W. Wolańska
Warszawa, Nowy-Swiat 19.

Jak zawsze, tak znów padła u nas wielka wygrana Zł. 100.000 na Nr. 70671 oraz wiele innych.

Na prowincję wysyłamy niezwłocznie losy po wpłaceniu do P. K. O. konto Nr. 7192.

DRUKARNIA

„ROBOTNIKA”

Wykonuje wszelkie roboty w zakres drukarstwa wchodzące. Przyjmuje do druku DZIENNIKI, TYGODNIKI, MIESIĘCZNIKI. Ceny niskie. WARSZAWA, ul. WARECKA 7.

FOTOGRAFJE

po cenach konkurencyjnych

6 małych fotogr. retusz. zł. 0,70,—
6 większ. „ „ „ 1,50,—
6 makart „ „ „ 2,35,—
Fotografie w 8 pozach „ 4,75,—
Przy zamówieniu 12 pocztówek bronzowych dodaje się darmo portret rozmiaru 43 x 56 cm.

Fotografie do paszportów wykonywane są na poczekaniu.

Zakład fotograficzny „LEONAR”
Nowy-Swiat 21.

Precz z bólem zębów.

POLODONT Proszek Pasta Elksir
Konservują i wybielają zęby, nie ścierają emalii, dezynfekują jamę ustną, przewyższają dobrocią dotychczasowe środki. Sprzedają w perfumeryjach i składach aptecznych: Laboratorium „POLLABOR” Sp. z o.o. Warszawa.

COŚ DLA WAS PANOWIE!!

Zaden hambug
Prezerwatywy „POMPEA” mówią same za siebie.
Dlaczego?
P—rzewyższają wszystkie jako
O—chronny środek,
M—ile w użyciu,
P—elna gwarancja,
E—lastyczne
A—probowane ogólnie tylko prezerwatywy „POMPEA”.
Przedst. St. Gutgiser, Bielańska 19
Żądać wszędzie.



HEMATOGEN—LER

zaleca się przy blednicy, małokrwistości, skrofalach, cierpieniach ustroju nerwowego, osłabieniu, pobudza apetyt, nie psuje zębów.

Dla dorosłych, dzieci i starców.

Fabryka Chemiczna

„Lek”

Poznańska 11, tel. 257-60.

NA RATY

bez zaliczki

ZEGARY

ścienne zegarki. Pierścionki. Obrączki.
Przyjmuje reperację zegarmistrz Gutmacher — Smocza 21 mieszkania 23, róg Dzielnej.

MEBLE

używane, wielki wybór, najtaniej!
Gotówka lub rozłogę raty.
SOLNA 18 m. 4.

Wykwintna garderoba męska gotowa i na zamówienie

I. REICHMAN

Warszawa, S-to Krzyska 19
tel. 206-51.
Dogodne warunki.

MEBLE

najtaniejsze źródło dla Nowych, używanych. Ratami i gotówką
Leszno 33 — 10.

Nowa Lecznica

Specjalna przychodnia
Senatorska 10, tel. 110-18. Lekarzy Specjalistów wyłącznie dla chorób skórnych, wenerycznych i niemocy płc. Roentgen, Lampa kwarcowa, wlecznicy analizy lek. (krew na syf.) — od 9 r. do 8 w. bez przerwy. Wizyta 3 zł. W niedzielę i święta 10—2.

LECZNICA

GRANICZNA 14

Telefon 57-44.
Przyjmują lekarze wszystkich specjalności. Gabinet dentystyczny. Roentgen. Lampa kwarcowa, elektryzacja, analizy lekarskie. Przyjęcia codziennie. Choroby weneryczne od 7-ej do 8-ej wieczorem.
Porada 3 złote.

Ogłoszenia drobne

Dziewczeta do nauki krawieczyny, haftu, kwiatów, na praktykę do sklepów, na posyłki, do fabryk i t.p. poleca Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy—Rymarska 2/4. Telefon 123-54. Uczelność zapewniona pismemni poleceniami rodziców.

Mebel na raty! Najtaniej! Najtańsze źródło nowych, używanych i otomany. Złota 7—23.

MEBLE oraz otomany na raty. Najtańsze źródło nowych, używanych — Złota 26, sklep.

NA RATY rozległe, ubiory męskie, damskie poleca najtaniej — UNGER, Żelazna 40—2.

Potrzebna zdolna i wykwalifikowana wykończarka, znająca krój, Fabryka trykotaży—Przejazd 9 m. 36.

Patefony, Parlofony, instrumenty muzyczne w wielkim wyborze oraz płyty najnowszych nagrań na dogodnych warunkach po cenach najniższych poleca Feigenbaum, Bielańska 1.

Wykwintne pianino tery, tanie ceny — I. Wajnszok, Plac Bankowy róg Zabieja.

ZEGARMISTRZ

rutynowany przyjmuje wszelkie reperacje zegarmistrzowskie, jubilerskie solidnie i tanio z gwarancją po cenie konkurencyjnej

Gutmacher — Żelazna 43-a. Sklep z frontu

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

WALKA KAPITAŁU O WYTWÓRNIĘ FILMOWĄ

Polityka a kino

Największa niemiecka wytwórnia filmowa „Ufa” przechodzi obecnie ciężki kryzys materialny, a próby sanacji przy stosunkowo nieznacznej pomocy Banku Rzeszy, jak dotąd nie powiodły się.

Ponieważ przedsiębiorstwo to ma duże szanse rozwoju, więc szereg grup finansowych stara się je wykupić. Najpoważniejszym konkurentem jest znany poseł reakcyjny Hugenberg właściciel niemieckiego nacjonalistycznego koncernu prasowego. Hugenberg podejmuje się bez pomocy państwa „uzdrowić” „Ufę”, co odpowiada rzeczywistemu interesowi Banku Rzeszy. Ale zachodzi tu ważniejsza kwestia: polityczna i społeczna.

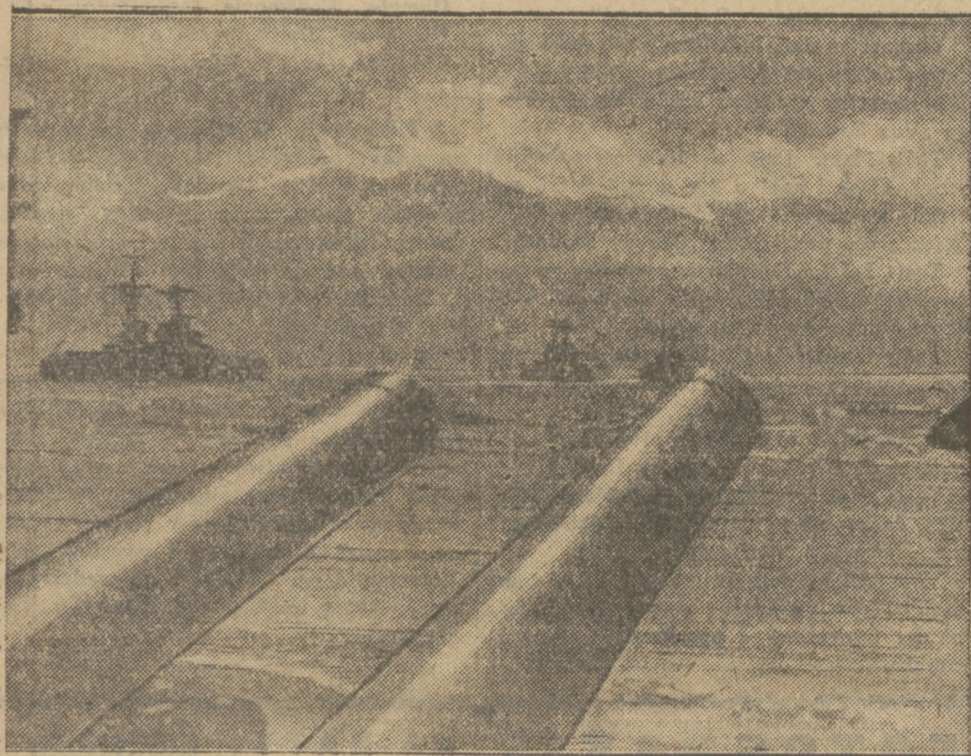
Hugenberg, reakcjonista bezwzględny, bynajmniej się nie kryje z zamiarem wytwarzania filmów o podkładzie szowinistycznym i antydemokratycznym. Koła demokratyczne zgłosiły kateoryczny protest przeciw odstąpi-

niu „Ufy” Hugenbergowi, ostrzegając przed konsekwencjami, jakie to może pociągnąć tak w życiu wewnętrznym Niemiec, jak i w stosunku do państw obcych. Doskonałym przykładem możliwych zatargów jest ostatnio wykonany film niemiecki p. t.: „Kraj pod krzyżem”, o charakterze wybitnie antypolskim.

Rząd Rzeszy był początkowo zmuszony zabronić wyświetlania tego filmu w obawie dysonansów na konferencji w Genewie. Obecnie zakaz ten został cofnięty. Niemiecka prasa socjalistyczna i demokratyczna domaga się zniszczenia filmu, jako szkodziącego dla pokoju i podżegającego przeciw Polsce. Sprawę tę demokracja niemiecka wyzyskuje dla przeciwdziałania opanowaniu „Ufy” przez reakcję niemiecką.

Rozstrzygnięcie tej walki kapitału i polityków o film wyczekiwane jest z wielkim zainteresowaniem.

OBRAZEK Z CZASÓW „POKOJU”



Zdjęcie z pokładu krążownika włoskiego podczas ćwiczeń morskich.

BOHATERSKI BOCIAN

W jednym z pięknych miast południowych Niemiec odbywało się przedstawienie menażerii. Dzielnego pogromcę kierował ćwiczeniami czterech potężnych lwów. Dreszcz przeobrażenia ogarniał widownię. Wszyscy z zapartym oddechem śledzili za doświadczeniami, dokonywanymi na arenie.

Aż tu raptem, ni stąd, ni zowąd, spadł na arenę młody bociek, który wleciał przez dziurawy dach cyrku. Myślicie, że go lwy pożarły? Gdzież

tam! Stał, spojrzał i z głośnym klekotem, z rozpostartymi skrzydłami napadł na pierwszego z brzegu starego lwa - samca i jął go walić dziobem, co się zmieszcza.

A lwisko podwinęło ogon i zaczęło zmykać; trzy pozostałe za nim; a dumny bocian na końcu, nie przestając atakować.

Pogromcą musiał kijem bronić swych pupilów, a publiczność spokojniej już obserwowała „dzikie” i „groźne” zwierzęta.

FANTAZJE ROZPRÓŻNIACZONEJ AMERYKANKI

Miljony w służbie głupoty

Nowy mąż co dwa lata

Paryż gości obecnie w swoich luksusowych murach jedną z bardziej ekscentrycznych Amerykanek. Jest nią księżna Aimée Crocker - Golicyn, zwana w Ameryce „księżną - pytonem”. Ostatnio dała o sobie znać przez swój piąty już w życiu rozwód.

Panna Aimée jest córką milionera z Kalifornii i rozwiodła się z pierwszym mężem, mając zaledwie siedemnaście lat. Ukrywszy się wśród pakunków na okręcie, wiozącym misjonarzy na Tahiti, dostała się w ten sposób pośród dzikich i spędziła jedną zimę w nędznej lepiance z tubylcami.

Potem pojechała do Indji, gdzie ciekawość popchnęła ją do haremu jednego z radżów. Po dwóch miesiącach uciekła i rozpoczęła długą wędrówkę po Dalekim Wschodzie, czerpiąc obficie ze swych bogactw, złożonych w bankach San Francisco. W końcu stała się wyznawczynią Buddy.

Pewnego dnia przestraszyła czterysta osób burzącej się śmietanki Nowego Jorku, przyjmując je na wydanym przez siebie bankiecie... w towarzystwie węża-pytana długości 12 stóp.

W Paryżu urządziła swój pałac ze wschodnim przepychem, jako świątynię Buddy. 300 posażków tego bóstwa rozstawiono w pokojach, a w sypialni zbudowano ołtarz ku jego czci. Ciężkie, brązowe drzwi wejściowe są autentycznym nabytkiem z indyjskiego haremu. Księżna składa ofiary swemu bogu i modli się przed tym ołtarzem codziennie. Na prawej ręce ma wytatuowanego w niebieskim kolorze pytona.

Czwarty jej małżonek, też Rosjanin, jak i ten, z którym się rozwiodła, obecnie, uciekł od niej przed dwoma laty z jej adoptowaną córką.

PRZYJACIEL DZIECI

DODATEK DO „ROBOTNIKA”

M. CZABAN-GOLDMANOWA.

MUCHA ZESZŁOROCZNA

Gdy po długiej, mroźnej zimie zajaśniało znów ciepłe słońko, z poza pieca kuchennego wylazła duża stara mucha. Schroniła się ona tam pierwszego zimnego dnia i w ciepłe kuchnię przespowała całą zimę. Inne jej towarzyszyki, przyjaciółki i krewnie wyginęły jesienią, ona jedna przetrwała zły czas i pozostała przy życiu.

Rozejrzała się po znajomej kuchni, rozprostowała stulone skrzydełka i pofrunęła na okno. Jakże smakowało jej śniadanie: słodki cukier, wonne maselko i świeży ser. Była właśnie zajęta czyszczeniem zamorusanych łapek, gdy ujrzała dwie tegoroczne muszki, które przyglądały się jej z zaciekawieniem. Tak dużej muchy nigdy jeszcze nie widziały.

— Cóż tak się gapicie? — krzyknęła oburzona mucha.

— Cóż to za wychowanie? za moich czasów było inaczej. Uczono nas szacunku dla osób starszych.

Skrzeczający głos starej muchy rozległ się donośnie i wkrótce zebrało się wokół niej całe grono ciekawych muszek. Stara mucha nie przestawała się złościć: — Doprawdy utrapiona z was zgraja! Jakże inne były muszki, gdy ja była młoda.

— Czyż już bardzo stara, pani mucho? — zapytała nieśmiało pewna ciekawska rada pogwarzyć.

Ale stara mucha odburknęła jej niegrzecznie, tak, że onieśmielona do reszty muszka pofrunęła w drugi kąt kuchni.

Młode muszki, widząc, nieżyczliwość starej muchy, przestały ją złościć i uchwały omijać zdaleka. Zapomniały zresztą wkrótce o niej. Wszak tyle miały do roboty! Trzeba było wyjadać kucharce cukier z ciukierniczki i czatować na chwilę robienia leguminy. A ileż czasu zabierały im wyścigi po jasnej tafli szyby! Musiały też małe psotnice bzykać nad uszami śpiących dzieci i spacerować po ich kajetach w czasie odrabiania lekcji. Małe muszki miały zbyt wiele psot w głowie, by myśleć o starej obraźliwej musce.

I stara mucha została sama. Sama grzała się w ciepłym słońku, sama jadła w kuchni słodkie potrawy, sama fruwała na spacerach. Było jej jednak smutno i coraz smutniej. Nie raz ukryta za słojem miodu patrzyła z zazdrością na piasy muszek w powietrzu. Jakże chętnie pofruwałyby razem z nimi, z jaką ochotą zdobywałyby wspólnie smaczny kasek na obiad.

Zrozumiała jak smutną jest samotność. Pewnego słonecznego ranka stara mucha w poszukiwaniu śniadania pośliznęła się tak fatalnie na gładkim

rondlu z mlekiem, że zanim zdolała krzyknąć pograżyła się już po szyję łebka w mlecznej topieli. Mimo wytężonych wysiłków nie mogła wdrapać się na stromą ścianę naczyń. Utrzymywała się jeszcze na powierzchni, lecz czuła, że siły powoli ją opuszczają i że wkrótce pójdzie na dno.

Jej rozpaczliwe brzęczenie dobiegło do uszu młodych muszek. Niepamiętne urazy przyleciały natychmiast. Najśmielsza z nich podała tonającą łapkę. Przy jej pomocy wydostała się zmęczona mucha na brzeg.

Gdy wysuszyła w słońcu mokre skrzydełka podziękowała muszkom za pomoc i poprosiła, by mogła zostać z niemi.

I nigdy odtąd nie szukała samotności. Zjadała smaczne potrawy, razem z resztą muszek i opowiadała im tak pociągające historijki, że cała kuchnia rozbrzmiewała wesołym śmiechem. Któż bowiem wątpi, że i muchy śmiać się umieją.

Wczoraj wieczorem widziałam ją, jak fruwała w olbrzymim towarzystwie w promieniach zachodzącego słońca. Była szczęśliwa życiem w gromadzie. Bzykała tak radośnie i tak zwinnie poruszała skrzydełkami, że — kto wie? — może stara mucha poczuła się napowrót młodą?

TRZY DUDKI.

Trzy maleńkie Dudki dostały od taty nowiuteńkie butki i ubranka w kraty.

I poszły na spacer wzięwszy się za rączki: Niech nam się dziwią żabki i zajączki.

Wyskoczyło z rowu żabiątko zielone: co to za figury takie napuszone?

Gwałtu! idą na mnie z taką srogą miną! Może to Pan Bocian Ze swoją rodziną?

Wanda Dobaczewska-Niedziałkowska.

ZAGADKA

nadesłana przez Stasia Kwapińskiego.

Z następujących sylab i liter utworzyć 8 słów, których litery początkowo czytane z góry na dół, dadzą nazwę miasta Polski, końcowe zaś, czytane z góry na dół, nazwę gazety wychodzącej w tym mieście.

g, w, i, n, m, a, s, o, w, t, w, a, a, r, o, z, i, e, i, a, j, i, a, t, r, b, m, t, l, i, k, a, n, r, o, o, l, o, m, l, n.

Znaczenie wyrazów: 1) objaw atmosferyczny, 2) rzeka we Włoszech, 3) figura geometryczna, 4) gdy jaden śpiewa, 5) sym Piaśta, 6) dowódca oddziału wojsk kozacko - tatarskich za czasów Wiśniewskiego, 7) część Anglii (w II przypadku), 8) ten, kto mówi: „czas to pieniądz”.

ROZWIĄZANIE ŁAMIGŁÓWKI RYSUNKOWEJ Z NUMERU 78-GO.

NADESŁALI:

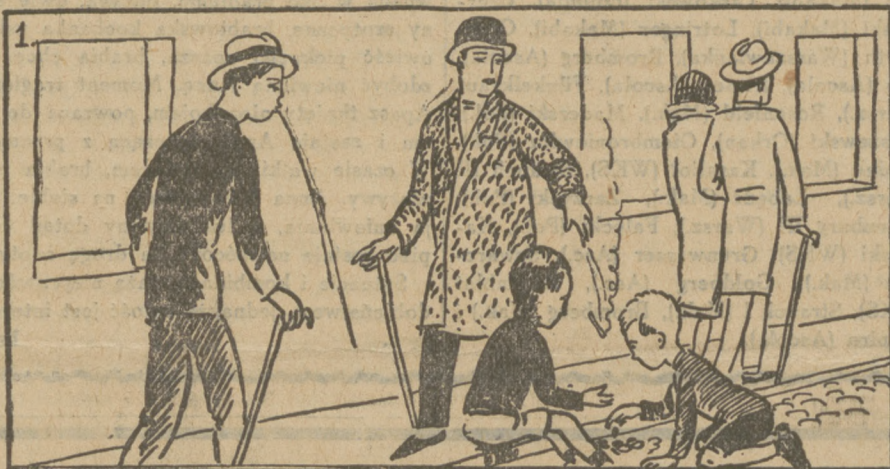
Biełkowska A., Baran M., Dębiński St., Gut E., Mizielińska A., Marchowska K., Małeckie A., Sokołowska S., Zientara T., Morawski Wł., Józnicki J., Marszewski T.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

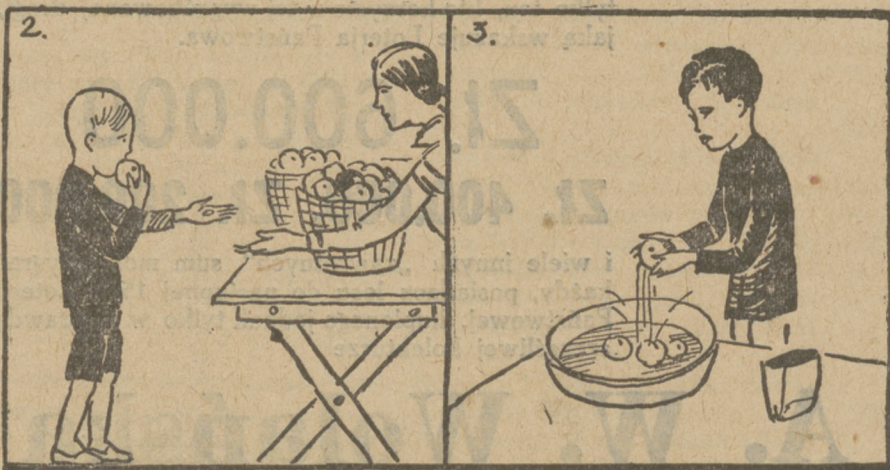
Do Marszewskiego F. „Przyjaciel dzieci” nie ma książek na składowie. A o jakie książki Ci chodzi?

Do Ostrowskiego. Cieszymy się bardzo, że Ci się „Przyjaciel dzieci” podoba i że pragniesz z nim korespondować. „Przyjaciel dzieci” bowiem chce być naprawdę przyjacielem dzieci. „Robotnik” rozchodzi się w kilkunastu tysiącach egzemplarzy.

Do Krasieńskiego H. w Hajnówce. „Przyjacielowi dzieci” bardzo miło, że go tak niecierpliwie oczekujesz. Cieszymy się, że mamusia twoja twoja jest socjalistką i mamy nadzieję, że Ty wyróżniesz na dzielnego socjalistę, jak tego pragniesz. W zlocie możesz wziąć udział — proś tamtejsze O. K. R., by Cię wysłało. A będąc w Warszawie, odwiedź nas.



Nie baw się nigdy w kurzu i brudzie ulicznym i przestrzegaj przed tem młodsze dzieci. Nie podnoś niczego z ziemi. Miljardy zarasków czyhają tam na ciebie.



Spojrż na owoce. Pada na nie kurz, siadają muchy, roznoszące zaraski. Czy myślisz o tem, spożywając smaczne jabłko?

O ile lepiej smakuje owoc obrany lub umyty!



Pieniądz, idąc z ręk do ręk, przenosi zaraski. Nie pozwól młodszemu rodzeństwu bawić się pieniędzmi. Małe dziecko trze oczka i podnosi

do buzi rączkę, w której trzymało pieniądz. Łatwo nabawić się chorobą oczu.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—Za zmianę adresu 50 gr.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokość 1 milimetra w tekście gr. 40, za tekstem gr. 15, komunikaty i nadesłane gr. 60, nekrologi gr. 15, drobne za wyraz gr. 15. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.